Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

TYGODNIOWY

KURJER PODHALAŃSKI

ORGAN PODHALA I ZDROJOWISK

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr, nadesłane 40 gr, w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu 1 zł. miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, 3 zł. kwartalnie.
Konto czekowe: P. K. O. 406. 425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—6 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, Szwedzka 5, II. p. Telefon 18.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu Rękopisów nie zwraca się.

Rok II. | Nowy Sącz, poniedziałek dnia 6 czerwca 1927. | Nr. 23.

Więcej jedności!

W szeregu artykułów zajmowaliśmy się żywo kwestją wyborów do Rady miejskiej wskazując pod jakiem hasłem winny się one odbywać, jaką powinna być nowa Rada miejska i jakie jej zadania. W teorji na program nasz godzono się, a także w pierwszym okresie przedwyborczym widzieliśmy wiele dobrej woli chęci do jednoczenia się i uwzględniania potrzeb społeczno gospodarczych naszego miasta. Obecnie jednak jesteśmy świadkami objawu niewątpliwie ujemnego. Czem bliżej wyborów tem bardziej zaczynają brać górę względy partyjno polityczne a także i ambicje osobiste — Zdawało się, że potrafimy wyciągnąć naukę z dotychczasowych doświadczeń w innych ośrodkach a specjalnie ostatnio w stolicy. Zdawało się, że zrozumiemy, iż mamy do czynienia z zagadnieniem gospodarki w naszem mieście i nie wybieramy sejmu, przyczem zawsze względy polityczne największą odgrywają rolę, lecz ciało powołane do kierowania tą gospodarką, gdzie trzeba ludzi czystych, bezinteresownych i takich którzy na gospodarce tej rozumieją się. Bezwątpienia nie możemy przesadzać sprawy, gdyż obecna sytuacja wyborcza w naszem mieście jest wciąż niezbyt jasną i wciąż należy się liczyć z niespodziankami niemniej jednak obowiązkiem naszem wskazać na ujemne strony, które słusznie mogą wywoływać niepokój. Zamiast bowiem jednoczenia się zauważyć daje się coraz większe rozbicie, którego podłożem z jednej strony partyjnictwo z drugiej strony zaś ambicje osobiste. Ubolewać należy też, że inteligencja, która mogłaby wiele przyczynić się dla dobra sprawy, zbyt mało interesuje się wyborami. Wszak i ona też, nie tylko mieszczaństwo interesowaną jest w rozwoju gospodarczym miasta. Wobec braku silniejszego sprzeciwu wysuwają się też na pierwszy plan ludzie o dużych apetytach na fotele i wpływy w Radzie miejskiej, a których działalność dotychczasowa zbyt dobrze znaną, by o niej tu wspominać. Jeśli nie chcemy, by takie żywioły wzięły górę, by przyszła Rada nie była parlamentem w marnej miniaturze, gdzie królował będzie egoizm partyjny i interes osobisty — musimy się tym zakusom jaknajusilniej przeciwstawić. Wszystko co dobre i szczerze życzące rozwoju naszemu miastu powinno się interesować losami jego, które w dużej mierze zależeć będą od obecnych wyborów, powinniśmy się jednoczyć, podporządkowując interes klasowy czy osobisty ogólnemu. Wszak lepszy stan obecny, gdzie ludność jest właściwie odsuniętą od wpływu na sprawy miejskie, urz. Rada, która nie byłaby zdolną wziąć za nie odpowiedzialności na siebie, cierpiąca na marazm i brak inicjatywy. Przecież jednak nie okaże się, że miasto nasze nie dorosło do samorządu, że nie potrafi ono swemi losami kierować, że niema ludzi dosyć energicznych starających się o miasto, jego mieszkańców, o tę jedną z komórek naszego państwa. Ludzi skompromitowanych i karjerowiczów nam nie potrzeba, a wrazie potrzeby nie cofniemy się przed walką z nimi i to walką otwartą. Wszak ludzi odpowiednich, których znamy z ich pracy niebrak, tylko trzeba nam więcej energji, więcej jedności, bo w niej będzie nasza siła.

Nie rozbijać się i rozdrabniać nam trzeba, lecz jednoczyć, bo to jedynie uzdrowi stosunki w samorządzie miejskim.

Prace Zarządu miasta N. Sącza i dalsze jego zadania.

I.

W okresie pierwszych siedmiu lat istnienia naszej Ojczyzny, rozpanoszyły się w społeczeństwie walki stronnictw politycznych.

Zamiast zgodnej współpracy wszystkich warstw Społeczeństwa nad budową fundamentów i gmachu państwowego — wszystkie stonnictwa prześcigiwały się w tem, aby z tego płaszcza Rzeczypospolitej wyszykać dla siebie jaknajwiększe kawały.

To też panoszyła się w tych czasach korupcja, protekcja, skrajna na prawo i na lewo demagogja, wszechwładztwo poselskie we wszystkich Władzach i Urzędach.

Nie rządzono w Polsce — lecz eksperymentowano...

Ten stan rozpaczliwy uległ zmianie od roku.

Na czele Państwa stanął Rząd świadomy swych celów. **Rząd Naprawy Rzeczypospolitej.** Rząd który postanowił się oprzeć nie na czynnikach politykujących ale na czynnikach pracy pozytywnej.

I dodatnie skutki tej zmiany systemu i pracy widać dzisiaj na każdem polu i w zakresie gospodarczym i w zakresie politycznym.

Te zasady, któremi kieruje się całe Państwo powinny być wytycznemi dla każdego mniejszego środowiska Państwowego — **powinny być wytycznemi w pracy nad dobrem i rozwojem naszego Miasta.**

Okres urzędowania poprzednich Rad miejskich pod przewodnictwem Burmistrza Dra Władysława Barbackiego powinien być przykładem w jakim kierunku powinny być prowadzone rządy w mieście. Nie politykowano wówczas ale pracowano. I rezultatem tego były dokonane wielkie prace inwestycyjne, które postawiły nasze miasto w szeregu tych nielicznych miast polskich, mających postępowe i kulturalne urządzenia — prace które umożliwiły następnym rządom w mieście iść dalej po wytkniętej już linji.

Stara Rada — mimo niezaprzeczonych a wielkich zasług — musiała ustąpić pod naporem nowych czynników, rwących się do rządów w mieście.

Obecny Komisarz Rządowy miasta jakkolwiek starał się wszelkiemi siłami utrzymać autonomję miejską — musiał jednak ulec. Jako komisarz rządowy umiał on jednak pogodzić zasady starej Rady: zasady pracy — z nowemi czynnikami, które weszły do jego Rady Przybocznej. Jako autonomista z przekonania nie chciał wykorzystać swych prerogatyw absolutnego Komisarza Rządowego, lecz dobrowolnie nadał swej Radzie Przybocznej prawa Rady miejskiej, wyłonił z grona Rady Magistrat, rządził autonomicznie. A rezultatem tego mądrego posunięcia było to, że opozycyjna dla niego przy utworzeniu Rada Przyboczna szła zupełnie po linji apolitycznego a gospodarczego kierunku, który komisarz rządowy konsekwentnie starał się przeprowadzać.

A rezultatem tej pracy było: uporządkowanie finansów miejskich, naprawa wszystkich dróg zniszczonych podczas wojny, naprawa chodników, wybudowanie postępowego wychodka publicznego, uporządkowanie parku miejskiego i rozszerzenie parku na Wolkach, uregulowanie ulicy Lwowskiej. Naściszowskiej i Nawojowskiej, piecza nad czystością miasta etc.

Podczas rządów Komisarza rządowego i jego Rady Przybocznej powiększono majątek miasta przez wybudowanie domu czynszowego na Wolkach — wybudowanie setki mieszkań barakowych dla ubogiej ludności — przez zakupienie placu pod halę targową (tzw. Dzikiewiczówki) przez zakupienie placów przy targowicy drzewnej, przy domu Straży pożarnej, gruntów plebańskich, przez remont dawnych koszar na solidny gmach P. K. U. budowę nowego Gimnazjum etc.

Nie zaciągnięto żadnej nowej na to pożyczki, lecz owszem skonwertowano korzystnie dawne długi i spłacono znaczną ich część.

Wielką wagę kładł komisarz rządowy na opiekę społeczną i pomoc dla ubogich. Co zimę wydawano po kilkadziesiąt wagonów węgla za darmo — dla najuboższej ludności — wspierano licznemi datkami ubogą i bezrobotną ludność, dawano im darmo obiady i chleb, a przez uruchomienie piekarni miejskiej regulowano cenę chleba i dawano go po niższych cenach ubogiej ludności.

Pod względem szkolnictwa widać było na każdym kroku postęp. Odnowiono cały szereg budynków szkolnych, dano szkołom odpowiednie urządzenia, dotowano znacznie lepiej stróżów szkolnych, otworzono nową szkołę handlową, rozszerzono przemysłową dokształcającą, rozpoczęto akcję aby wybudować nową szkołę powszechną na Załubińczu etc.

Słowem odczuwać można było pracę i starania o gospodarczy i kulturalny rozwój miasta na każdym kroku.

W wewnętrznym toku urzędowania szedł Komisarz Rządowy w zgodnem porozumieniu z Radą Przyboczną i wybranym z jej łona Magistratem — a traktując swoich urzędników jako urzędowych swych kolegów, wytworzył tem nastrój zaufania wzajemnego, który wyraził się w zgodnej pracy i życzliwości.

Wychodząc z założenia, że Urząd jest dla Obywateli, starał się tak sam komisarz i jego urzędnicy aby każdy obywatel był kulturalnie i grzecznie przyjęty i wysłuchany a jego postulaty możliwie przychylnie załatwione. c. d. n.

Kilka słów o kotlinie sandeckiej.

Dla każdego człowieka jest rzeczą niewątpliwie dużej wagi, znać dobrze teren na którym upływa jego życie i móc sobie w ten sposób wytłómaczyć wiele zjawisk, spotykanych w krajobrazie, a wpływających na rozmiar ekumeny tj. obszaru, będącego lub mogącego być przedmiotem eksploatacji ludzkiej. Najważniejszem jest znać pochodzenie, czyli genezę krajobrazu, oraz jego rozwój dalszy, do czego, pomiędzy wielu innemi naukami jest nam pomocną geologja, a zwłaszcza jej specjalny dział: petrografja (nauka o skałach,)

Jeśli chodzi o genezę kotliny sandeckiej, to materjał, którym rozporządzamy, mogący nam ją wyjaśnić jest stosunkowo szczupły i wymagający dalszych badań, tak, że dzisiaj podawać powstanie kotliny sandeckiej, jako pewnik niewzruszalny, w ten lub ów sposób byłoby nieco przedwczesne. Jednakowoż na podstawie dotychczasowych badań kilku uczonych, których wyniki ujęte są w pracach niżej wymienionych,*) oraz na podstawie kilkudziesięciu wierceń, wykonanych w celach wodociągowych w różnych punktach kotliny przez miasto N. Sącz — możemy wysnuć kilka uwag, będących podstawą dla dalszych badań. Mówiąc o powstaniu samej kotliny sandeckiej, musiałbym zaczepić o problem powstania samych Karpat, który nie został jeszcze dostatecznie wyjaśniony, wobec czego ograniczę się tylko do wyświetlenia kilku faktów. charakterystycznych dla samej kotliny. Jak nas sam skład geologiczny poucza, kotlina nasza była kilkakrotnie zalewana przez morza, które na dowód swojej bytności, pozostawiły nam dużo śladów. Jednym z tych są pokłady węgla brunatnego, lignitu, o wybitnej budowie drzewiastej, jakie spotykamy np, w Dąbrowie, Podegrodziu, Niskowej i wielu innych punktach kotliny. W Niskowej znaleziono w głębokości 7—8 metrów pokład 70 cm. gruby — a w głębokości 28—30 metrów drugi pokład grubości 2 m. Rozległość złoża 40—50 km.² przypuszczalnie. Węgiel ten powstał z roślin, naniesionych przez morza, które osadzały także na swem dnie ił, znajdujący się dzisiaj 8—10 m. pod powierzchnią ziemi, t. zw, ił mioceński. Wśród owego iłu już w odległych epokach geologicznych potrafił sobie Dunajec wyrzeźbić łożysko, którem toczy wody. Bieg jego zostaje zahamowany najściem lodów północnych i w związku z tem pokryciem się tzw. lądolodem całej prawie Polski aż po Karpaty nie mogąc przerwać się przez mur lodowy rozlał Dunajec swe wody, nie znajdując ujścia — po kotlinie sądeckiej, która prawdopodobnie wówczas stała się śródgórskiem jeziorem, ale na krótko, gdyż wody tego jeziora o powierzchni ponad 80 km² (powierzchnia kotliny) nie zdołały się w wymodelowaniu krajobrazu wyrazić. Jedynie w kilku miejscach kotliny wytworzyły się cieniuchne, zaledwie kilkucentimetrowe warstewki glinki lossowej, o której możemy z wszelką pewnością twierdzić, że są to osady wód stojących. W owych też czasach zaczął Dunajec wykazywać, z niewiadomych bliżej powodów, nadzwyczaj żywą działalność akumulacyjną, gdyż znosił z Tatr olbrzymie masy żwirów, którymi zasypywał kotlinę. Jak wysoko sięgało zasypanie kotliny, może służyć fakt, iż profesor U. Jag. Sawicki znalazł Dunajcowe żwiry na wysokości 150 m. nad dzisiejszem dnem kotliny w Łazach, koło Podegrodzia (456 m. nad poz. morza), przyczem sam sposób ich ułożenia wskazuje na to, że żadną miarą nie mogły być tam sztucznie przyniesione. Coprawda wiek owych żwirów nie został jeszcze dokładnie ustalony, tak, iż nie możemy z zupełną pewnością przyczepić pochodzenie tychże do owej epoki. Niewątpliwą jednak jest rzeczą, że — jak świadczą najwyższe zachowane płaszczyzny żwirów (Nerasy) — co stwierdził profesor U. Jag. Smoleński — zasypanie kotliny sięgnęło ponad 90 m. nad dzisiejsze dno kotliny. Później, kiedy Dunajec wymusił sobie ujście i to prawdopodobnie najpierw w kierunku wschodnim, gdyż wody jego przez jakiś czas płynąc wzdłuż Karpat i krawędzi lądolodu uchodziły wraz z Sanem do Dniestru, a po ustąpieniu lodów do Wisły, rozpoczęła się normalna praca Dunajca nad pogłębieniem swego koryta, co wyraziło się w wymodelowaniu szeregu płaszczyzn niższych poziomów czyli tzw. teras, charakteryzujących dzisiejszą kotlinę sandecką. O pochodzeniu rzecznem tych teras świadczy ich skład petrograficzny, który wykazuje zawartość żwirów rzecznych, a zwłaszcza dunajcowych, o przewadze otoczaków granitowych i piaskowcowych.

Dok. nast.

Polowiec Franciszek.

Odezwa

do społeczeństwa ziemi sądeckiej w sprawie muzeum w N. Sączu.

W ramach Komitetu odbudowy zamku królewskiego w Nowym Sączu powstała sekcja muzealna, której zadaniem jest ruszyć naprzód sprawę urządzenia muzeum i postawienia go na stopie, wskazanej dzisiejszą kulturą i dzisiejszemi potrzebami. Sprawa to nie nowa, lecz wznowiona. Na podstawie Sprawozdania Koła T. S. L. w Nowym Sączu w r. 1911 mógł Dr. Mieczysław Treter, jeden z najlepszych znawców muzealnictwa, umieścić taką wzmiankę o muzeum w Nowym Sączu w swojem studjum p. t. Muzea współczesne, wydanem w r. 1918: „Muzeum Ziemi Sądeckiej w Nowym Sączu utworzono przy tamtejszej Bibljotece miejskiej im J. Szujskiego na podstawie uchwały Koła Tow. Szkoły Ludowej z dnia 17. maja 1909 roku. W muzeum tem zebrano różne dokumenty i rękopisy, dawne akta cechowe, plany zamków, kolekcję obrazów i rzeźb, oraz monet."

Za dwa lata możnaby obchodzić dwudziestolecie założenia muzeum w naszem mieście, jednakże plon i dorobek tego dość znacznego okresu czasu jest znikomy. Nie mamy jednak powodu uderzać się w piersi Nie ludzie winni, lecz warunki, w jakich się cała sprawa znalazła. Najważniejszą przyczyną złego był dotychczasowy brak stałego pomieszczenia. Tułaczy żywot Bibljoteki im. Szujskiego, który obywatele naszego miasta mogli ze współczuciem zaobserwować, najlepiej tłumaczy dotychczasowy stan rzeczy. Jeśli bibljoteka dotychczas z powodu braku stałego pomieszczenia nie rozleciała się, co trzeba zawdzięczać staraniom zakochanego w niej bibljotekarza, prof. S. Żytyńskiego, i utrzymała się w należytym stanie, to tembardziej z tej samej przyczyny można było mówić co najwyżej o utrzymanie zbiorów, a nie o należytem funkcjonowaniu muzeum i jego rozwoju. Dopiero oddanie miastu przez wojskowość zamku i przynależnych doń budynków odsłoniły horyzonty pracy przed miłośnikami muzealnego piękna, których zamierzenia do tego czasu unosiły się w sferach westchnień i trudnych do zrealizowania pomysłów. Pierwszym czynem nowego Komitetu było podjęcie prac nad odbudową zamku, następnym przeniesienie Bibljoteki im. Szujskiego i zawiązków muzeum do budynku zamkowego. Praca podjęta nie ustaje, owszem wzmaga się coraz intenzywniej. Obecnie w zamku istnieje kilkutygodniowa wystawa obrazów artystów malarzy Nowego Sącza. Ruch na zamku, dotychczas niedostępnym, ściąga coraz więcej ciekawych i, daj Boże, interesujących się tą nową placówką kulturalnego życia naszego miasta. Każdy niemal tydzień przynosi odsłonięcie jakichś nowych szczegółów dawniejszego zamku. Umiejętna praca kierowników i robotników z pod zamurowań, dobudówek i innych osłon wyczarowuje pierwotną budowlę zamkową, która ma się stać ozdobą i pożytkiem naszego miasta.

Podobnego umiłowania i starań wymagają liczne pamiątki przeszłości, rozsiane po całem Podhalu. Wiele ich przepadło w czasie ostatniej zawieruchy wojennej, wiele jednak można jeszcze uratować. Wszystkie one powinny się znaleść w muzeum ziemi sądeckiej, organizowanem na tutejszym zamku. Może się to stać zbiorowym czynem naszego społeczeństwa, które powinno uświadomić sobie ważne znaczenie muzeum dla starszego i młodszego pokolenia. Muzeum, gromadzące w sobie okazy, dotyczące ziemi sądeckiej, wraz z przyrodą żywą i martwą, oraz okazy, odnoszące się do jej mieszkańców obecnych i dawniejszych, czyli muzeum o charakterze historyczno-krajoznawczym, kształci ogólnie, rozszerza kręgi myślenia, potęguje przywiązanie do ziemi ojczystej i do puścizny przodków, budzi poczucie jedności z całym narodem i z przeszłemi pokoleniami, uzmysławia właściwości narodowego charakteru, wyrabia smak artystyczny. Jednem słowem, muzeum przyczynia się do pogłębienia wiedzy i estetycznej kultury w społeczeństwie.

Zarząd muzealny żywi nadzieję, że społeczeństwo nasze zwróci uwagę na tę stronę naszego kulturalnego życia i przyczyni się chętnie do pomnożenia zbiorów muzealnych krajoznawczych i historycznych ziemi sądeckiej. Wszelkich informacyj i wyjaśnień zarząd chętnie udzieli interesującym się tą sprawą. Od czasu do czasu na łamach tutejszego pisma pojawiać się będą sprawozdania z działalności, jak również pouczenia i wyjaśnienia, które wyłoni nasuwająca się potrzeba. Staraniem obecnego zarządu muzealnego było, aby dobrać sobie współpracowników nie według godności, czy jakichkolwiek innych uprawnień, lecz na podstawie znawstwa w poszczególnych działach zbio-

Roman Stawicz, (Krynica).

Dzieje historyczne Krynicy.

Ciąg dalszy.

W r. 1856 zostaje przeprowadzoną nowa analiza wody zdroju głównego przez dra. Aleksandrowicza, poraz pierwszy zaczyna się też stosować kąpiele borowinowe. W krynicy powstaje cały szereg domów mieszkalnych, między nimi nieistniejący już dzisiaj „Bazar" (r. 1860) zostaje zbudowaną kaplica w parku, oraz nowa apteka, którą obejmuje p. Hugo Nitribitt, ojciec dzisiejszego aptekarza Henryka. W r. 1865 zaczyna się po przeprowadzonym rozbiorze stosować „Słotwinkę",

Najważniejszą pracą znanego nam już dra. Dietla była budowa łazienek; stare bowiem, zbudowane prymitywnie w drewnianym domu, gdzie wodę ogrzewano w miedzianym kotle były już niemożliwe. Budowa którą przeprowadza arch. F. Księżarski i budowniczy Łuszczkiewicz rozpoczyna się w r. 1863 a kończy w r. 1865. Koszt budowy wynosił 150.000 złr. austrj. Nowe łazienki, otwarte w czerwcu 1866 r. są też pierwszym stylowym budynkiem Krynicy; znajduje się w nich początkowo 60 łazienek i 14 pokoi mieszkalnych, zamienionych z czasem również na łazienki. Wodę, doprowadzaną siłą spadku automatycznie do wanien ogrzewa się systemem Szwarca tj. przy pomocy pary wodnej, doprowadzanej na dno podwójne wanien. W r. 1869 umieszcza się, kosztem 1500 guldenów austrj. zegar wieżowy na środkowej wieżyczce łazienek.

Budowa łazienek przyczynia się siłą faktu do wzrostu prywatnego ruchu budowlanego. W r. 1865 buduje się nowy dom rządowy i 3 domy prywatne („Trzy róże"), rozszerza się nieistniejący już dzisiaj „Dom pod barankiem" (gdzie dziś Dom zdrojowy) powstaje „Hotel warszawski" (obecnie p. Zarzyckich) willa „pod cisem", willa „pod Turkiem" (dziś „Nałęczówka") itd, tak iż w r. 1873 stoi do dyspozycji kuracjuszy blisko 700 pokoi. Ceny parcel, do niedawna bardzo niskie wzrastają już bardzo widocznie.

Frekwencja osób jest rozmaitą; poraz pierwszy w r. 1862 przekracza ona ilość 1000 osób, w r. 1869 dochodzi do 2000; w r. 1872 przekracza tę sumę. W r. 1868 zostaje oddanym do dyspozycji kuracjuszy urząd telegraficzny, w r. 1871 „kryty deptak", wybudowany przez inż. Richtera. Koleji jednak jeszcze niema, a podróż do Krynicy odbywać muszą chorzy drogą kołową z „najbliższej stacji Bochni", przez Limanową, Nowy Sącz, Nowojową, Łabową i Hutę. Dopiero w r. 1868 przystępuje rząd austrj. do budowy kolei żelaznej Tarnów—Leluchów. którą kończy w ośm lat później; Krynica otrzymuje pośrednio połączenie kolejowe przez Muszynę, do której prowadzi zbudowany w r. 1878 szeroki gościniec 11 klm. z Muszyny do Krynicy musi się przez długi czas jeszcze przebywać furmanką.

Dziesięciolecie 1880—1890 r. jest dla Krynicy szczęśliwem. Administracja Krynicy przechodzi na Dyrekcję domenów i lasów państwowych, która dba usilnie o zdrojowisko. W r. 1884 powstają nowe łazienki borowinowe, zakład wodoleczniczy dra. Ebersa, nowa droga powiatowa, powyżej deptaku a wreszcie, co najważniejsze „Dom zdrojowy", istniejący po dziśdzień. W miejscu zburzonego domu „pod barankiem", gdzie mieściła się restauracja zakładowa i kasyno, powstaje kosztem ćwierć miljona guld. austrj. monumentalna budowla „Domu zdrojowego", wedle planów archit. Niedzielskiego i Zawiejskiego, wykończona w r. 1889. W tymsamym czasie rozpoczyna się budowa nowego kościoła, również wedle planu archit. Zawiejskiego, uskutecznioną z dobrowolnych datków i składek, którą kończy się w r. 1890. W r. 1891 zostaje kościół oddanym do użytku publiczności.

Krynica staje się zdrojowiskiem pierwszorzędnem. Frekwencja gości dochodzi do 5000 osób; orkiestrę zdrojową prowadzi znany kompozytor Wroński, teatr dyrektor lwowski Heller. Niemniej jednak są fatalne braki, które niestety po dziśdzień jeszcze częściowo istnieją. Niema należytej kanalizacji, dobrej wody do picia, źródła są kiepsko ujęte, braknie dostatecznej ilości wody mineralnej, aby zaspokoić liczne potrzeby kuracjuszy itd. itd. Dzięki pracy zebranej ad hoc komisji urzędowej i w myśl przedłożonych rządowi centralnemu wniosków, zostaje zdrojowisko oddanem w zarząd depart. sanitarnego öwcz. namiestnictwa Pierwszym zarządcą zostaje Antoni Mravincsics, referentem zaś sanitarnym dr. I. Merunowicz, obaj dla Krynicy ogromnie zasłużeni ludzie.

Dok. nast.

rów muzealnych. Daje to rękojmię, że działy nie będą leżeć odłogiem, lecz rozwijać się będą w kierunku fachowym i samodzielnie. Narazie pragniemy zwrócić uwagę na szereg przedmiotów, które częstokroć leżą po kątach bez najmniejszego użytku, a dla naszego muzeum mogłyby się stać cennym nabytkiem. Są to wszelkie stare rękopisy, druki, mapy plany i dokumenty, dawne monety i medale, wyroby ceramiki ludowej i wyroby koszykarskie, wycinanki ludowe, wzory samodziałów i tkanin, wzory wieńców ludowych, stroje ludowe, modele budynków i narzędzi rolniczych i gospodarskich, wszelkie wykopaliska pasy, pisanki, ludowe sprzęty domowe, broń, części zbroi, ryngrafy wyroby domowego przemysłu, malowidła na szkle, czepce i wiele, wiele innych. Fotografowie amatorzy mogą wzbogacić nasze muzeum, nadsyłając fotografje krajoznawcze. z ziemi sądeckiej, obfitującej w tyle pięknych widoków.

Zaraz przy bramie, prowadzącej na dziedziniec zamkowy, w budynku na parterze znalazła pomieszczenie bibljoteka im. Szujskiego, a obok niej mieści się muzeum, a raczej przyszłe muzeum. Dyżury odbywać będą członkowie komitetu we wtorki, czwartki i piątki od. 3·30 do 5 popołudniu,

Za Komitet, **Muzeum Ziemi Sądeckiej.**

Barbacki Bolesław, Bukowski Henryk, Dr. Kornakiewicz Jan, Komar Stanisław, Inż. Krasucki Liberat, Ks. Mazur Reguła Roman, Szkaradek Stanisław, Wiliński Florjan, Inż Wojtyga Józef, Zaremba Jan, Zbozień Józef, Żytyński Saturnin.

Nie zasklepiać się!

(Na marginesie wystawy obrazów).

Pierwszy krok został uczyniony! Ci, którzy dość sceptycznie patrzali na poczynania grupki entuzjastów muszą dziś przyznać, że pomysł renowacji zamku królewskiego w N. Sączu, celem urządzenia tam bibljoteki, wystaw, objektów muzealnych itp jest pomysłem możliwym do przeprowadzenia, pomysłem realnym, a nadewszystko mogącym się przyczynić w znacznej mierze do rozwoju kultury i propagandy naszego podhalańskiego ośrodka.

Pierwszy krok został uczyniony: otwarto mianowicie wystawę miejscowych artystów plastyków. Wystawa przedstawia się poważnie i jest ciekawą, sposób jednak samej akcji i jej przeprowadzenie nie odpowiadają celowi. Obarczono bowiem pracą prof. Romualda Regułę, jako tego, który zaofiarował chętnie swój czas i po mysły, zapomniano jednak o tem, że jednostka nawet najbardziej energiczna nie jest w stanie pokonać piętrzącego się nawału zadań! Stąd sama wystawa odpowiada celowi, jej natomiast propaganda jest wprost fatalną! Celem wystawy jest zdobycie pieniędzy na odbudowę zamku; czyż jednak zrobiono cokolwiek aby ludzi przyciągnąć? Nic! Kompletnie nic! Nie pomogły uwagi ni projekty, reklamę uznano za rzecz zbyteczną! Wybrano tedy najbardziej szare afisze, z których dziś na tablicach niema ni śladu, nie oznaczono nawet wejścia na zamek, choćby dla wygody zwiedzających. Naszą bezinteresowną ofertę reklamy pominięto, nikt nie znalazł bowiem czasu na podanie treści reklamy!

Świadczy to albo o niezrozumiałej dumie artystów, którzy mniemają, że są już tak wielcy, że reklamy im nie trzeba, albo też o małomiasteczkowem pojmowaniu spraw, które inaczej winno się ująć, a nie trwać w typowem sybaryckiem lenistwie! Czyż 6 malarzy nie mogłoby sobie stworzyć plakatowej, oryginalnej reklamy przyciągającej piękną barwą setki oczu ludzi, którzy „uwiadomieni“ o tem, że wystawa w N. Sączu istnieje poszliby ją oglądnąć? Wszak dzień w dzień przejeżdża przez Sącz dziesiątki obcych aut; czy nie zatrzymałyby się one przed napisem: „wystawa podhalańska artystów—plastyków“? Niestety napisu próżno szukać!

Skutek jest taki, że wystawa z trudem opłacić może bileterkę; frekwencja jest bowiem znikomo małą. Jedna jedyna szkoła uznała za stosowne, pod kierownictwem p. Zboźnia zwiedzić gremjalnie wystawę pouczana przez inż. Wojtygę, inne o tem nie pomyślały! I tak idzie na marne szlachetny wysiłek, dzięki brakowi, tego, co wymagałoby chyba minimalnych kosztów a jeno trochę inicjatywy!

Wystawa jest piękną! Przyszłe plany są również pomysłowe i daleko idące! Czy jednak nie należałoby pójść dalej i pomyśleć o czemś szerszem? Wszak nasza stolica podhalańska powinna pójść dalej w swej propagandzie i ująć całokształt całego Podhala! Czy nie byłaby piękną ogólna wystawa sztuki podhalańskiej, jednocząca prace nasze z pracami plastyków zakopańskich, nowotarskich i t. d.? Prac tych nie znamy, a i nasi malarze wystawieni np. w Zakopanem zyskaliby na sławie, ba nawet i realniej myśląc mogliby łatwiej swe prace spieniężyć!

Są to oczywiście projekta! Wiemy, że zamiary dalszych prac naszych malarzy i miłośników zamku są pomysłowe, uwaga nasza jednak o rozszerzeniu ram etnograficznych winna trafić do ich przekonania! A drugie: reklamy! więcej reklamy! minęły już niefrasobliwe czasy przysłowia: „siedź w kącie, znajdą Cię!“— dziś trzeba wołać do ludzi na cały, pełny głos, dziś trzeba błyszczeć im w oczy reklamą, bo inaczej nawet najpiękniejsza rzecz pozostanie w cieniu! A szkodaby było zamilczeć o pięknej... kulturalnej pracy!

Mniej zaślepienia, więcej rozwagi!

W odpowiedzi na artykuł nasz „Z działalności nowego inspektora“ otrzymujemy z miasta odpowiedź, którą w myśl zasady „audiatur et altera pars“ niniejszem zamieszczamy, zaznaczając temsamem, że nie chodzi nam w danym wypadku o osoby, a o samą sprawę.

Do jakiego stopnia zaślepienia doprowadzić może człowieka uprzedzenie i osobista niechęć do drugiego, o tem świadczy ogłoszony w ost. numerze „Tyg. Kurjera podhalańskiego“ artykuł zatytułowany napisem „Z działalności nowego inspektora“. Autor jego, nieznany pan czy pani „Paździeż“, należący prawdopodobnie do sfer nauczycielskich tut. powiatu, obrał sobie za cel swych zarzutów osobę insp. szkolnego p. Wawszczaka. A oto przypatrzmy się stawianym zarzutom.

Przedewszystkiem boleje p. Paździeż nad stratą dotychczasowego zastępcy insp. p. Bema, który odchodzi podobno na inne stanowisko, bo rzekomo z swym zwierzchnikiem wytrzymać nie może. Pomyślałby ktoś, że p. Wawszczak Bóg wie co zawinił p. Bemowi, tymczasem cała „wina“ p. Wawszczaka polega na zaglądaniu do rejonu p. Bema, na wydawaniu okólników „sprzecznych“ z poglądami p. Bema i „rzekomem“ podrywaniu jego autorytetu. Nie należy jednak zapominać, że w Sączu nie ma dwu równorzędnych inspektorów szkolnych, ale że odpowiedzialnym za szkolnictwo powiatowe jest tylko p. Wawszczak, jako jego najwyższy zwierzchnik, p. Bem jest natomiast tylko zastępcą i jako taki winien się zastosować do zarządzeń p. Wawszczaka, jako swego przełożonego. Niewątpliwie p. Bem jako człowiek światły i rozumny rozumie to i nie gniewa się za te „niewłaściwe kroki swego przełożonego.

Drugi zarzut skierowuje się przeciwko zakupieniu przez p. Wawszczaka, za uzyskane przy pomocy p. Bema 500 zł. zapomogi dwu kiepskich aparatów do przeźroczy, które obecnie stoją w R. S. O. i które służą do pouczania nauczycielstwa z prowincji, „gdzie się przyciska“ „gdzie się wkłada“ itd. Sądzę, iż jest to typowa naiwność. której nie przebaczyliby koledzy i koleżanki p. Paździeżowi. gdyby nie zrozumieli obchodzenia się z nieskomplikowanym aparatem, projekcyjnym, nadto dowód na „kiepskość“ aparatów oparta na rzekomem pobiciu jakiegoś prelegenta, przez ludność, mało co widzącą z projekcji jest więcej niż śmieszny! Są to zarzuty naprawdę sztucznie i dziecinne skonstruowane!

Innych zarzutów p. Paździeż nie znalazł! Powodowany widocznie jakąś niewytłómaczoną zawiścią do p. Wawszczaka godzi w swem zaślepieniu w p. Wawszczaka w Bogu winnych kolegów, nauczycieli z prowincji a poniekąd i w p. Bema, którego najprawdopodobniej nieproszony chce bronić! Zapomina natomiast o szeregu zasług p. Wawszczaka w Małopolsce wsch. o jego patrjotycznem stanowisku w szkolnictwie i „znienawidzeniu“ wytworzonem jedynie tylko stanowczą patrjotyczną postawą w stosunku do szkolnictwa polskiego. O tem p. Paździeż nie wspomina, a szkoda—bo wtedy te „straszne“ zarzuty zostałyby ocenione tak, jak naprawdę zasługują Mniej zaślepienia, a więcej rozumu!

X. Y. Z.

Dr. Bronisław Mohr.

Wody szczawnickie

ich składniki znaczenie i zastosowanie.

Od dłuższego szeregu lat wody szczawnickie zajmują pierwszorzędne znaczenie w lecznictwie chorób dróg oddechowych, trawiennych oraz przemiany materji.

Już w kronikach z XVI wieku znachodzimy wzmianki o istnieniu źródeł mineralnych w Szczawnicy — oczywiście nieznano wówczas jeszcze składu chemicznego tychże wód. Wiedziano jednak o tem, że sprawiają ulgę cierpiącym na choroby płucne. W następnem stuleciu zjeżdżają już do Szczawnicy mieszkańcy okolicznych osad, dotknięci cierpieniem dróg oddechowych i szukają ulgi u źródeł szczawnickich.

Szereg badań analitycznych, przeprowadzonych w XVIII. i XIX. stuleciu przez wybitnych uczonych polskich i niemieckich świadczą o rozrastającej sławie wód szczawnickich i równoczesnem zainteresowaniu się niemi kół fachowych.

Słynny balneolog dr. Dietl, dyrektor szpitala we Wiedniu a późniejszy klinicysta krakowski, znany ze swych prac nad wodami szczawnickiemi, dochodzi na podstawie długoletniego doświadczenia klinicznego w leczeniu chorób piersiowych i trawiennych do doskonałych wyników przez podawanie chorym wód szczawnickich, czemu daje wyraz w 1857 r. pisząc, że „Szczawnica pomiędzy zdrojowiskami Galicji zajmuje pierwsze miejsce“.

Tę niepoślednią rolę, jaką spełniają wody szczawnickie w lecznictwie szeregu chorób zawdzięczają bogatemu składowi chemicznemu.

Dokładną analizę wòd szczawnickich przeprowadził prof. chemji Uniw. Jagiell. w Krakowie dr. Stopczański, a później dr. Marchlewski. Rozbiór chemiczny wykazał niezmierne bogactwo w składniki mineralne wód szczawnickich, a analiza porównawcza z wodami zagranicznemi o jakościowo podobnym składzie chemicznym wypada pod względem ilościowym stanowczo na korzyść wód szczawnickich,

I jeżeli dotychczas wody zagraniczne znajdują u nas pokup, to winę ponoszą nie nasze wody, które stoją na wysokości swego zadania, a społeczeństwo, jego bezwładność i łatwowierność, z jaką idzie na lep sztucznej reklamy zagranicznej.

Szczawnica posiada 7 źródeł: Józefinę, Magdalenę Stefana, Wandę, Szymona Jana i Walerję. Ze względu na skład swój chemiczny zaliczają się do typu szczaw alkaliczno—słono wapniowych, to znaczy wód zawierających jako główne swe składniki: bezwodnik kwasu węglowego, dwuwęglan sody, chlorek sodu czyli sòl kuchenną oraz połączenia chemiczne węgla z wapnem pod postacią dwuwęglanu wapniowego. Obok tych głównych składników mineralnych zawierają prócz tego cały szereg innych drugorzędnego znaczenia, za wyjątkiem soli litu, który to składnik najobfitszy w wodzie ze zdroju Wandy stanowi jej dominującą cechę. Z wymienionych 7 miu źródeł zasadniczo tylko 4. pierwsze odgrywają wielką rolę w lecznictwie.

Najsilniejszą z wód szczawnickich jest woda ze zdroju Magdaleny. Dzięki dużej zawartości dwuwęglanu sodu oraz chlorku sodowego zdobyła sobie ona ważne znaczenie w leczeniu przewlekłych chorób dróg trawiennych. Również jak wykazały badania znanego balneologa polskiego dra. Korczyńskiego, Magdalena działa dodatnio na wydzielenie i skład chemiczny żółci, niezbędnej w procesie trawienia, zwłaszcza tłuszczów, stosujemy ją więc przy cierpieniach dróg żółciowych

Słabszą nieco, pod względem zawartości dwuwęglanu sodu ($Na_2 Co_3$) oraz soli kuchennej (Na Cl) od poprzedniej — jest woda ze zdroju Józefiny. zawiera jednak więcej soli wapniowych. Tej to wodzie zawdzięcza Szczawnica głównie swoją sławę. Dzięki swoim własnościom odksztuszającym rozluźniającym gęstą wydzielinę śluzową, wydzielaną obficie przez kataralne, zmienione błony śluzowe dróg oddechowych — stosuje się ją przy nieżyłach tychże dróg. Chorzy dotknięci cierpieniem dróg oddechowych, przy używaniu wody Józefiny doznają znacznej ulgi, ponieważ łatwiej wydobywają plwocinę, na skutek czego znowu ustaje drażniące działanie plwociny, pobudzającej chorego do męczącego i bolesnego kaszlu; kaszel staje się łagodniejszym. Bardzo chętnie piją i chwalą wodę ze zdroju Józefiny osoby, dotknięte gruźlicą płuc. I rzeczywiście niejednokrotnie można spostrzec u tych chorych po kilkutygodniowej kuracji w Szczawnicy przy aplikowaniu Józefiny — oczywiście obok stosowania i innych środków leczniczych naturalnych, jakimi dzisiaj rozporządzamy przy leczeniu gruźlicy (myślę tutaj o leczeniu djetetyczno-klimatycznem) znaczną poprawę tak pod względem subjektywnym jakoteż i objektywnym.

W tych wypadkach najprawdopodobniej działa Józefina dodatnio przez swoje właściwości odflegmiającej jakoteż wzmagające odporność organizmu drogą soli wapiennych. Józefina w niczem nie ustępuje a nawet przewyższa tak zwaną u nas wodę selterską, emską czy gleichenberską.

Dok. nast.

——0——

Dom w którym „straszyło"

Tajemniczy duch bije kamieniami. — Tłumy publiczności. — Jak wyglądał duch? Epilog w sądzie.

Nietylko stołeczna Warszawa ale także i Nowy Sącz miał senzację z duchami. Jak wyglądała ta ciekawa zresztą historja, warto posłuchać.

Przy ulicy Długosza w domu, którego współwłaścicielką jest pani Bernacka, właścicielka sklepu masarskiego znajdującego się w temże zabudowaniu, zjawiły się w dniu 13 maja br. tajemnicze duchy i dalejże rzucać kamieniami na dach, na okna a nawet ludzi, przechodzących mimo i zatrzymujących się, celem zobaczenia złośliwych gości z tamtego świata... To bombardowanie kamieniami rozpoczęło się w południe wymienionego dnia dochodząc około północy do punktu kulminacyjnego.

Na miejsce niesamowitych praktyk „ducha" przybyła zainteresowana policja i obstawiwszy dom ze wszystkich stron, czatowała na tajemniczą zjawę, by ją w razie pojawienia się przyłapać i ewentualnie jeśliby się przedtem nie „rozwiała" w powietrzu, aresztować. Zjawa ta, jak twierdzili domownicy miała białą postać.

Tak minęło kilkanaście dni. Kamienie rzucane przez ducha ugodziły między innymi ajenta policyjnego p. Jurczaka, i kilka innych osób z tłumu otaczającego „niesamowity dom". Z dnia na dzień tłumy ciekawych stawały się coraz większe tak dalece, że ruch kołowy tak pieszy i uliczny został zatamowany. Pani Bernacka właścicielka straszonej kamienicy zwróciła się wtedy do p. Trieblinga, ofiarując mu w nagrodę za schwytanie ducha (tłustego wieprza (czego to wieprz nie potrafi!) Jakoż p. T. zabrał się żwawo do pracy i niedługo, przyłapał na gorącym uczynku „ducha". A właściwie nie jednego tylko dwóch. Jak się potem okazało, duchami byli dwaj kominiarczykowie od mistrza p. Nowaka szwagra pani Bernackiej.

I teraz zaczyna się tragedja a raczej tragikomedja nieszczęsnych młodocianych duchów. Oto policja stwierdziła, że duchy zostały wynajęte przez p. Nowakòw i p. Bernacką. Widocznie p. B. chciała w ten sposób zareklamować swój sklep masarski?! Złośliwi zaś, których nigdzie nie brak, twierdzą że za pomocą straszenia usiłowała p. B. zmniejszyć wartość tej kamienicy, której jest współwłaścicielką, a której samodzielną właścicielką pragnie zostać. I byłby już koniec całej tej, powiedzmy hecy, gdyby nie poszkodowani, za których się uważają Policja P. pp. Burger i nadradca Smolik, którym jako bezpośrednim sąsiadom „straszonej kamienicy", zniszczyła ciekawa publiczność zasiewy. I jeszcze jedna rzecz ciekawa: mianowicie wtajemniczeni domownicy symulując pomoc w szukaniu duchów, mieli właściwie pilnować ich bezpieczeństwa, wprowadzając w błąd ajentów policyjnych i publiczność.

„Młode duchy" i ich protektorowie staną jak się zdaje przed sądem za uszkodzenie i wywołanie zbiegowiska.

Kronika.

Co grają Kina.

Kino Sokół. 4., 5. i 6. czerwca br. wystawowy dramat w 12 aktach „Madam Dubarry", w nowoczesnej szacie. W głównej roli Marja Corba, Alfred Abel i Fryderyk Kaissler.

Koncert chóru technickiego odbędzie się dnia 5. bm. w sali Ratusza pod batutą p. Adama Harasowskiego.

Sala Sokoła! Wtorek d. 7. czerwca br. Teatr Tow. Dramatyczny **Sala Sokoła!**

„Dzień bez kłamstwa"

komedja w 3 aktach.

Osobiste:

p. Mjr. Giza przeniesiony został na stanowisko D-cy III baonu 1. p. s. p.

P. Kpt. Szczepanowski z 1. p s. p mianowany został D-cą przysposobienia wojskowego na obwód P. K. U. Nowy Sącz.

P. Józef Ciapski kapelmistrz orkiestry 1. p. s. p. mianowany został podporucznikiem—kapelmistrzem.

Podziękowanie. Zarząd obwodu Związku strzeleckiego w N. Sączu pozwala sobie w pięcioletnią rocznicę rozpoczęcia prac strzeleckich na tut. terenie złożyć najserdeczniejsze podziękowanie kpt. Kazimierzowi Kuczale, oficerowi instr. P. W. z 1. s. p. za jego pełną poświęcenia, ofiarności i energji pracę, którą rozpoczynając w r. 1922 w złych i dobrych chwilach bez przerwy sprawował, doprowadzając oddziały P. W. do prawdziwie kwitnącego stanu. Prawemu, oddanemu szczerze idei strzeleckiej, ukochanemu przez podwładnych instruktorowi strzeleckie, twarde: cześć!

Hejnały majowe. Mieszkańców naszego grodu budziły przez miesiąc maj grane od godz. 6 do 7mej rano na wieży kościoła parafialnego codzień, pieśni ku czci Matki Boskiej której właśnie miesiąc ten jest poświęcony. Jest to zwyczaj bardzo stary o którym kroniki sandeckie setki lat temu już wspominają. Przed wojną grali na wieży tutejsi muzycy amatorzy już to majstrowie i obywatele jak Celewicze, Skurczyńscy, Przybytniowski, Kasprzykiewicze już to członkowie muzyki strażackiej, później Harmonii Urazy, Pirszankowie, Hojnik. Jak był zwyczaj ten popularny i miły dawniej w mieszczaństwie może świadczyć to że grającym składali często wizyty na szczycie wieży najpoważniejsi mieszczanie przynosząc spore ilości różności na wzmocnienie a grający nieraz tak po wzmocnieniu nabierali ochoty do grania że nie chcieli schodzić. Wojna i tu wiele złego zrobiła. Część z ludzi tych nie żyje. Amatorskiej muzyki w Sączu niema, ale zwyczaj odżył po kilku latach na nowo. Obecnie grają członkowie muzyki 1. p. s. p. a ofiarni mieszkańcy naszego grodu chętnie składają na listę składek na ten cel przeznaczoną datki będące wynagrodzeniem za granie. Z uznaniem podnieść należy, że ofiarność pomimo tak ciężkich czasów jest duża.

Popis gimnastyczny oddziału ćwiczebnego „Sokoła" obejmujący gimnastykę szwedzką i na przyrządach odbył się w Sokole dnia 2. bm. Popis poprzedził odczyt dra. Dudzińskiego.

Na marginesie wystawy radjowej w Krakowie. Zamknięta w ostatnich dniach wystawa radjowa w Krakowie uchodzi powszechnie za pierwszą w Małopolsce; określenie to znajdujące się w kilku Nrach „Radja" prasie codziennej oraz w niektórych oficjalnych przemówieniach polega jednakże na omyłce, gdyż pierwsza wystawa radjowa na terenie Małopolski, jakkolwiek w skromniejszym zakresie niż wystawa krakowska, odbyła się w Nowym Sączu w czasie od 4. do 10 listopada 1926, urządzona staraniem miejscowego „Radjoklubu". Wystawę tą poprzedziło przemówienie powitalne wygłoszone przez mikrofon Polskiego Radja w Warszawie oraz odczyt prof. Ludwika Sowy z Krakowa o zasadach radjofonji. Obesłaną zaś została przez szereg firm małopolskich i warszawskich oraz liczne grono miejscowych radjoamatorów. Wystawę zwiedziło przeszło 3000 osób.

Uroczystości ku czci Słowackiego w N. Sączu. Celem ustalenia programu uroczystości wiązanych ze sprowadzeniem zwłok Juljusza Słowackiego odbyło się dnia 28 maja br. zebranie ogólno—obywatelskie zwołane z inicjatywy Koła Stow. Naucz. szkół wyższ w N. Sączu i sekcji polonistów. Zebranie to przy nader licznym udziale obywatelstwa reprezentantów miejscowych Władz wybrało Komitet obywatelski a po dłuższej a ożywionej dyskusji uchwaliło wydać odezwę do mieszkańców miasta, oraz urządzić iluminację w mieście. Nadto następujący program uroczystości

1) Dnia 25 VI o godz. 9. rano uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym dla obywatelstwa i przedstawicieli władz. jak i też nabożeństwa dla młodzieży szkolnej we wszystkich kościołach.

2) Wieczorem w sali Sokoła przedstawienie poprzedzone przemówieniem W niedzielę dnia 26. VI. w różnych punktach miasta o różnych porach dnia odczyty o Słowackim dla publiczności. Dnia 27. VI. wyjazd delegacji przedstawicieli miasta i młodzieży mającej, wziąć udział w uroczystym pochodzie w Krakowie. Uczcić w sposób trwały tę pamiętną chwilę a sposób powierzyć do zaprojektowania Kołu TNSW z tem, że Koło to przedłożyć odnośny wniosek na następnym posiedzeniu.

Młodzież szkolna na zamku. W dniu 19 bm. zwiedziła młodzież szkoły powszechnej kolejowej wystawę na zamku królewskim oraz budynek zamkowy, przyczem objaśnień szczegółowych udzielał p. inż. Wojtyga. Na zakończenie odśpiewała młodzież (145 chłopaków) szereg pieśni narodowych co na historycznem podwórzu zamkowm czyniło miłe i ciekawe wrażenie. Tu nasuwa się myśl czy urządzane rok rocznie „Swięto pieśni" młodzieży nie możnaby odbywać na podwórcu zamkowym, aby w ten sposób zainteresować zarówno publiczność jak i młodzież odbudową zamku.

Wstrzymać rajteradę rowerzystów. Ze sfer publiczności dochodzą nas skargi na rowerzystów, którzy urządzają sobie dzikie objazdki po Parku strzeleckim i na chodniku, prowadzącym do Parku wioślarskiego. Możeby tak raz, drugi ukarać policyjnie winnych i umożliwić dzieciakom i obywatelom spokojne przebywanie po parkach.

I jeszcze są tacy naiwni. Jan Reklewski, właściciel dóbr w Olszanie kupił od niejakiego Henryka Steinhofa z Biczyc niemieckich przedwojenną książeczkę oszczędnościową Tow. Wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu opiewającą na przeszło 25 tys. koron austr. płacąc za nią 6. tys. z tego częścią w gotówce. Dziwna transakcja. do której komentarze zbyteczne I dziwić się tu ludziom prostym, że dają się naciągać spryciarzom. Zawsze stare ale „odgrzewane" kawały.

Zakaz szkolny, pierścionek i służąca Panna J. T. uczenica gimnazjalna w Nowym Sączu nie chcąc wchodzić w kolizję z przepisami szkolnemi zabraniającemi uczennicom przychodzenia do klasy w biżuterjach, zostawiła w domu złoty pierścionek i zegarek. Jakież było jej zdziwienie, gdy wróciwszy do domu pierścionka nie znalazła. Po długich poszukiwaniach znaleziono wreszcie pierścionek u służącej, która zapewne przeklina (teraz nieszczęsne przepisy szkolne, dzięki którym została złodziejką.

Amator zegarków. Policja aresztowała niejakiego Michała Czerwińskiego, który chodząc rzekomo za pracą po domach w mieście, korzystał z nieuwagi domowników i kradł zegarki, branzoletki oraz pierścionki. Zapalonego klekcjonera, zegarków i biżuterji, któremu odebrano kilkanaście skradzionych zegarków i szereg innych cennych przedmiotów, osadzono w tutejszych aresztach.

Dobry złodziej i w więzieniu kradnie. Nałogowy złodziej Andrzej Konopka, pozostający w tutejszym więzieniu, skradł swemu towarzyszowi Maciejowi Królowi 61. dolarów, które ten miał zaszyte w ubraniu. Jak donosiliśmy, Król pozostaje w tutejszem areszcie śledczym pod zarzutem zamordowania w Ameryce, swej żony. Ciężko zapracowanych dolarów nie zdołał nawet w więzieniu ukryć przed miłym towarzyszem.

Otwierać na czas zapory kolejowe! Nasz apel do zawiadowcy przystanku kolejowego Nowy Sącz—miasto pozostał bez echa. Oto, w dalszym ciągu rampy kolejowe na drodze do Jordanówki i parku Tow. Wioślarskiego, zamyka się na długo przed nadejściem pociągu i nie otwiera zaraz po odejściu pociągu. Zniecierpliwiona publiczność zmuszoną jest omijać przepisy kolejowe i przechodzi mimo spuszczonych ramp, które też mocno ucierpiały od ustawicznego odsuwania ich. Jeśli to nie szykana to niedołęstwo, z którym czas skończyć!

Fałszywe 20-o złotówki pojawiły się w obiegu w naszem mieście. Onegdaj zakwestjonował kasjer pocztowy 1 fałszywy banknot u N. Lipskera kupca, który nadawał większą kwotę a tłumaczył się tem, że banknot rozpoznany jako fałszywy, otrzymał z Krynicy. Falsyfikaty tego rodzaju pojawiły się niedawno w większej ilości na Górnym Śląsku i różnią się od prawdziwych przedewszystkiem źle wykonanym rysunkiem Kościuszki.

Samobójstwo. We wtorek wieczorem popełnił samobójstwo szeregowiec 1. p. s. p. Stanisław Kozub wyrobnik z pod Trzebinji. Kozub odłączył się od oddziału ćwiczącego pod Falkową, poczem w krzakach nad kamienicą wystrzałem z karabinu pod brodę pozbawił się życia. Zwłoki denata znalazła wysłana na poszukiwanie patrol we środę rano. Przedstawiały one straszny widok. Kula karabinowa przebiła głowę i wyszła czołem masakrując twarz, (oraz naruszając mózg. Komisja śledcza złożona z władz wojskowych i sądowych ustaliła jako przyczynę śmierci samobójstwo. Denat pozostawił list do rodziny w którym jako powód swego rozpaczliwego kroku podaje nieuleczalną chorobę.

Ostrzeżenie. Dr. Maculewicz posiadający paszport amerykański wydany przez Konsulat w New-Jorku stwierdzający, że jest lekarzem dyplomowanym jeździ po Polsce i naciąga lekarzy. Ponieważ najprawdopodobniej ma się w niniejszym wypadku do czynienia ze zwyczajnym oszustem przeto ostrzegamy lekarzy przed tym osobnikiem. W razie jego pojawienia należy go oddać w ręce policji.

Kradzieże. Dnia 27. maja br. popełniono na szkodę T-wa „Poprad" kradzież narzędzi stolarskich Sprawcy narazie nie zostali jeszcze wykryci Zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku popełniono również w tejże firmie kradzież narzędzi a wówczas sprawcy jej zostali wykryci a skradzione narzędzia odnalezione.

Tegoż dnia skradziono Marji Gubatowej z ręcznej torebki kwotę 2,000 zł. oraz książeczkę kasy oszczędności miasta N. Sącza na kwotę 1.600 zł. opiewającą.

Lekarzowi weterynarji Stubrowi skradziono chomont, który policja odnalazła sprawcę zaś kradzieży oddała prokuraturze.

Marji Glizta skradziono w czasie targu torebkę z kwotą 50 zł. sprawcę w osobie niejakiego Bobaka ujęto i osadzono w więzieniu.

Wydalił się z domu w Powroźniku Piotr Pawłowski, niemowa i wszelki ślad po nim zaginął.

——o——

Kurjer sportowy.

„1 P. S. P. — T. Z. R. „Beskid" 2:1 (1:1)

Zaczyna drużyna 1 P. S. P. Gra przenosi się mniejwięcej równomiernie z jednej połowy boiska na drugą, przyczem ataki Beskidu wykazują więcej techniki i kombinacji, niż ataki 1. P. S. P. W 15 minucie z kornera podyktowanego przez sędziego na korzyść Beskidu strzela bramkę ładną „główką" Seller. Tempo wzrasta. Gracze się denerwują wynikiem czego w 27 minucie karny na korzyść 1 P. S. P. Ładny choć słaby strzał w róg i 1 P. S. P. wyrównał. Po pauzie zaczyna Beskid i przeprowadza szereg ataków bezowocnie. Zapominając o obronie poszły pomoce Beskidu zanadto naprzód i w 10 minucie, w

ładnie przeprowadzonym ataku uzyskuje lewy łącznik 1 P. S. P. drugą i zwycięską bramkę. Następnie strzeloną bramkę na korzyść Beskidu sędzia nie uznaje. W 30 minucie Beskid nie wyzyskuje rzutu karnego bijąc silną piłką ale bramkarzowi prosto w ręce. Sędzia wyklucza z gry jednego z graczy Beskidu. Dobry w 1. P. S. P. bramkarz a w Beskidzie dzielnie podtrzymywał tempo Uczkiewicz. Więcej szlachetności w grze panowie z drużyny 1 P. S. P.. a kopanie rozmyślne po nogach ze „zemsty" może się smutno skończyć bo złamaniem nogi przeciwnikowi. Kornerów 4:5 na korzyść 1 p. s. p. Sędzia p. Bober nie odpowiedział w zupełności swemu zadaniu.

—o—

Zawody strzeleckie. W dniu 6 czerwca br. odbędą się na strzelnicy garnizonowej w Nowym Sączu ZAWODY STRZELECKIE Hufców i Stowarzyszeń P. W. powiatów: gorlickiego, grybowskiego, nowosądeckiego, limanowskiego i nowotarskiego.

Program zawodów następujący:

O godzinie 10-tej nabożeństwo w kaplicy szkolnej. O godzinie 12-30 przywitanie zawodników na strzelnicy w Nowym Sączu. O godzinie 13-30 rozpoczęcie zawodów.

Prócz wyznaczonych już zawodników w strzelaniu mogą wziąść udział zaproszeni goście tj. oficerowie rezerwy, członkowie Towarzystw myśliwskich, sokolich itp.

Warunki strzelania: tarcza 12-to pierścieniowa na odległość 150 mtr., z karabinów polskich. Prócz tego będą zorganizowane inne strzelania według zgłoszenia i życzeń gości.

Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z panem Starostą Dr. Duchem na czele uprasza uprzejmie wszystkie P. T. Władze i Urzędy, Dyrekcje szkół, Oficerów rezerwy, Towarzystwa myśliwskie, Stowarzyszenia, itp, ażeby zawody zaszczycili jak największą ilością gości.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli łaskawy udział w pogrzebie ś. p, żony mojej, Stefanji z Kuklów Pryszczowej a w szczególności ks. profesorowi Sulmie i ks. Kargolowi, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wraz z staropolskiem: „Bóg zapłać".

Mąż z córką.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Zawiadamiamy niniejszem, że następny numer wysłany zostanie jedynie tym prenumeratorom, którzy wyrównają zaległości za prenumeratę.

Administracja.

PRZYPOMINAMY

że akwizytorzy nasi upoważnieni są jedynie do przyjmowania zgłoszeń anonsów bez prawa inkasowania pieniędzy.

Wieści z Podhala.

Stary Sącz.

Inauguracja Związku strzeleckiego. (Tis.) W dniu 29. bm. odbyło się inauguracyjne Zebranie członków związku strzeleckiego, w tem pierwszego oddziału ćwiczącego w salach czytelni im. Limanowskiego. Do ustawionego w ordynku oddziału przemówił, po odebraniu raportu od kmdta. Lipińskiego — komendant obwodu nowosądeckiego ob. inż. Baurski, przedstawiając cele i zadania strzelców. Imieniem Wydziału nowosądeckiego powitał zarówno Wydział jak i oddział delegat referent oświatowy obyw. red. Klemensiewicz poczem po podpisaniu ksiąg oddział odmaszerował na ćwiczenia.

W południe odbyło się w lokalu p. Barańciaka skromne śniadanie, przy udziale deleg. sandeckich ob. inż. Baurskiego, ob. gosp. Dindorfa, ob. red. Klemensiewicza oraz całego Wydziału starosąd. w osobach: prez. ob. dra. Dyszkiewicza, ob. sekr. Hanusa, ob. prezesa Foglara, ob. Essena, ob. Kmdta Lipińskiego, ob. Steckiego, ob. Mazurka, ob. St Rejowskiego, ob. dyr. Zięby, ob. Jawora i ob. Marszałka. Pierwszy przemówił ob. sekr. Hanus, który w płomiennych słowach przedstawił dzieje legjonów i wskazał na zadania strzelców, jako ich spadkobierców. Nawołując do zgody, owego „złotego rogu"—który niestety nas raz tylko zjednoczył, gdy zabrzmiał trwogą u wrót Warszawy—powitał serdecznie delegatów powiatu. Ob dr. Dyszkiewicz przedstawił stosunki starosandeckie, wykazując dowodnie, że związek strzelecki ma rację bytu, wobec nieczynności Sokoła, wobec marazmu, który opanował inne stowarzyszenia wobec zajmowania się pewnych stowarzyszeń wszystkiem innem, tylko nie swymi celami. (T. S. L. np. ma ograniczać całą swą działalność na dzierżawieniu trawy). Zaapelował równocześnie do wszystkich o silną współpracę. Odpowiadali ob. inż. Baurski i ob. red. Klemensiewicz życząc wytrwania i owocnej pracy. Przemawiali jeszcze dyr. Śliwa, ob. Essen, ob. prezes Foglar ob. Stecki i inni. Zebrani wysłali na ręce kancelarji Marszałka Piłsudskiego depeszę hołdowniczą.

Stary Sącz zaczął pracę i jest nadzieja, że przy tak doskonałym doborze obywateli demokratów i patrjotów dokona swego zadania! Szczęść Boże!

Afront. Komitet uczczenia święta sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego zaprosił do swego składu wszystkie możliwe stowarzyszenia prócz... związku strzeleckiego! Boją się leniwi dotąd panowie, aby wawrzyn pracy ich nie ominął i spadł na tych, co pracują rzeczywiście, albo też może to rozmyślny bojkot? Panowie należy się na gwałt opamiętać!!!

Z życia Czytelni im. B. Limanowskiego.

W dn. 25 maja 1927 wygłosił ob. Marjan Hanus prelekcję na temat przyczyn, przebiegu i skutków przewrotu majowego.

Na wstępie podał prelegent ogólny stan wewnętrzny w Polsce w chwili upadku gabinetu premiera Grabskiego i objęcia rządów przez hr. Skrzyńskiego w listopadzie 1925 r. Po scharakteryzowaniu działalności gabinetu hr. Skrzyńskiego omówił prelegent trudności, stawiane Marszałkowi Piłsudskiemu w związku z powołaniem Go na naczelne stanowisko w stworzonej przez Niego Armji. Krótko przedstawił p. Hanus stan wewnętrzny kraju w dniach od 20 kwietnia 1926 do 5 maja 1926 r. poczem zobrozował formowanie się rządu premiera Witosa. Prelegent przedstawił dobitnie stan umysłów w Warszawie i w Polsce w dniach 6—11 maja 1926. poczem podał bezpośrednie powody akcji wojsk Marszałka Piłsudskiego. Po krótkim opisie walk z dni 12-13 i 14 maja omówił prelegent genezę dekretów dymisyjnych prezydenta Wojciechowskiego i premiera Witosa, poczem przeszedł do wyjaśnienia przyczyn powrotu Marszałka Piłsudskiego na drogę legalną. Po przedstawieniu historji dni przed wyborem nowego Prezydenta Rzeczypospolitej omówił prelegent wybór prof. Mościckiego wykazując równocześnie, dlaczego Marszałek Piłsudski nie chciał przyjąć ani dyktatury, ani prezydentury. Następnie krótko zreferował ob. Hanus zasługi rządów pomajowych, nadmieniając, iż od 1 października stanął u steru nawy państwowej sam Marszałek Piłsudski. W końcu wyjaśnił prelegent, iż powodem tych zaciętych walk było niezwykłe rozwielmożnienie się w Polsce partyjnictwa i prywaty, nienawiść do tego, co dobre i uczciwe, brak zrozumienia konieczności wzajemnego porozumienia się wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Wielki Syn Ojczyzny, budowniczy Jej niepodległości niemógł obojętnie patrzeć na to rozpasanie się zła, zawiści i niesprawiedliwości w stosunku do tych, którzy bezinteresownie, z poczucia patrjotycznego, pragną służyć Ojczyźnie. Polskę oświetliła na krótko wielka, silna błyskawica, która ostrzegła, iż mogą paść gromy ze strony wrogów zewnętrznych, jeśli społeczeństwo nie zmieni swego postępowania. Wielkie nieprawości wymagały wielkiej pokuty, którą była przelana krew ofiar, sam przewrót był jednak czynem wysoce obywatelskim, był protestem człowieka-patrjoty, był uderzeniem, który trafić winien do naszych sumień narodowych. Wezwaniem do zgodnej i rzetelnej współpracy wszystkich obywateli państwa bez różnicy przekonań, wyznań i narodowości, współpracy, owianej głęboką troską o dobro kraju i wzajemnem zrozumieniem interesów całego zjednoczonego społeczeństwa — zakończył prelegent swe przemówienie a zarazem i cykl wykładów z dziedziny historji odbudowy naszej państwowości.

Egzamin dojrzałości w tut. Seminarjach.

W dniach 23, 24 i 25 maja odbył się w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem w Starym Sączu egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora tegoż Zakładu p. Kazimierza Płaczka. Zasiadło do niego 30 abiturjentów, których nazwiska poniżej podajemy. Wynik matury ustnej, podobnie jak i pisemnej, był dla wszystkich zdających pomyślny. Młodym kandydatom do wymagającego dużej pracy oraz wielkiego poświęcenia — stanu nauczycielskiego życzymy na tem polu pełnego powodzenia.

„Szczęść Wam Boże."

Nazwiska absolwentów:

Bierowiec Alojzy, Buszek Mieczysław, Chmura Andrzej, Danielski Franciszek, Działowski Franciszek. Dzwonek Adolf, Gągol Kazimierz, Godawa Józef, Golarz Mieczysław, Hołyst Józef, Korona Stanisław, Katerla Juljan, Krawczyk Tadeusz, Kurzeja Tadeusz, Malec Rudolf, Möstel Józef, Ogrodnik Władysław, Pajor Marjan, Pawłowski Zygmunt, Piotrowski Franciszek, Ryniewicz Karol, Sekuła Władysław, Siemek Piotr, Solarczyk Władysław, Stolarczyk Ludwik, Szajnowski Eugeniusz, Frygalski Kazimierz, Tymkowicz Józef. Wiśniowski Stanisław, Wójcik Józef.

Dnia 28 maja 1927 r. odbył się również egzamin dojrzałości w prywatnem Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem im „Bł. Kingi" w Starym Sączu. Przystąpiły do niego dwie uczenice: pp. Aniela Leszczyńska i Marja Wilczkówna. Przewodniczył p. wizytator Marcinkowski. Obie abiturjentki egzamin złożyły pomyślnie.

—o—

Kronika nowotarska.

Ofiara bandytów. Do mieszkania bednarza Króla wtargnęło onegdaj nocą dwóch grasujących od dłuższego czasu w okolicy bandytów w celu obrabowania go. Król zbudzony począł wołać o pomoc. Wówczas jeden z bandytów wystrzałem z rewolweru ranił śmiertelnie Króla, który zmarł. Bandytów ujęto.

Z działalności „Piasta„ Dnia 22 V. br, odbyło się w sali Rady Powiatowej zgromadzenie mężów zaufania i delegatów stronnictwa „Piast", na którem to atakował Rząd w obraźliwy sposób. poseł Brodacki i inni stosując znaną demagogię.

Ciekawem jest że na interwencję p. Rajskiego u starosty nowotarskiego i na jego wyraźne życzenie p. starosta. Strzelbicki na to zebranie delegata Rządu nie posłał, a w obronie Rządu stanął tamtejszy Geometra, którego jednak sterroryzowano, a p. Rajski przemocą usunął, go ze sali.

Starosta nowotarski p. Strzelbicki jak informują zaufania godni Obywatele, jest w dalszym ciągu powolnym narzędziem p. Rajskiego głównego menera stronnictwa „Piast" w Nowym Targu.

P. Rajski jest burmistrzem w N. Targu, marszałkiem Rady powiatowej, przytem zauważyć należy że Rada powiat. jest w większej części zdekompletowana a utrzymuje się ją dla p. Rajskiego. Oprócz tego p. Rajski zajmując cały szereg innych stanowisk bankowo-przemysłowych, stwarzając w Nowym Targu monopol stronnictwa „Piasta".

Zwracamy się z apelem do miarodajnych Władz o wyznaczenie komisarza rządowego w miejsce obecnego marszałka Rady pow. p Rajskiego oraz o pouczenie p. starosty Strzelbickiego by nie zapominał, że obowiązkiem jego jest stać na straży Państwa i Rządu a nie stronnictwa „Piasta".

Grybów.

Osobiste. (Wasz.) Nadkomisarz kontroli skarb. p. M. Babuchowski został mianowany inspektorem i przeniesionym do Bielska Powszechnie lubiany, udaje się w tych dniach na nową placówkę służbową.

Zawody strzeleckie. Z okazji wielkich, okręgowych zawodów strzeleckich odbyło się na tut. strzelnicy konkursowe strzelanie hufców P. W. pow. grybowskiego.

W dniu 28 bm. oddały strzały tut. gimnazjum i szkoła kołodziejska. Wyniki bardzo słabe, ze względu na niesprzyjającą aurę; 29. Strzelały hufce P. W. Siołkowej i Ptaszkowej. Pierwszą nagrodę zegarek z łańcuszkiem zdobył A Kamiński, który zrobił aż... 37 punktów. Nagrody rozdał p. starosta Dziekoński.

Koncert muzyki gimnazjalnej. W ubiegłym tygodniu zorganizowało tut. gimnazjum koncert, który pomimo dobrego opracowania ściągnął tylko grupkę inteligencji, Salę wypełniała tylko młodzież szkolna. Nie wiadomo co wpłynęło na tak małą frekwencję publiczności, czy zacofanie czy też może.., bojkot gimnazjum. Za tem drugiem przemawia zdarcie afiszów w najwidoczniejszych miejscach. Ciekawem, gdzie tkwi gniazdo zakulisowej pracy przeciw gimnazjalnej?

.Śp. N. Fyda. ojciec mjra. szt. gen. W. Fydy adjutanta P. Prezydenta zmarł w tych dniach, W pogrzebie, który odbył się 30 bm. wziąły udział tłumy publiczności, między innymi marszałek pow. Śmiałowski, prof. Petryla i prof Stasiak.

Piwniczna.

Czas otworzyć Piwniczną! Miasteczko nasze nawiedzone epidemją tyfusu już trzy miesiące jest zupełnie zamkniętem. Wśród takich warunków ludność popada w coraz większą nędzę. Szerokie warstwy ludności wieśniaczej, które w tym czasie zwykły przyjmować w swe progi zamożnych kuracjuszy, dających każdemu utrzymanie na pół roku, stoją wobec zupełnej ruiny gospodarczej jaka im zagraża zupełnie bezradne i bezsilne! W dodatku zamknięto jarmarki, źródło dochodu dla 80 % ludności. Drobni kupcy zmuszeni są coraz bardziej się zadłużać, nie mają bowiem w dzisiejszym ogólnym braku pieniądza gotówki na życie! Słowem całe życie gospodarcze upada i to w sposób przerażający.

Zachodzi pytanie, czy jest rzeczą konieczną dzisiaj, gdy w szpitalu znajduje się ledwo kilku rekonwalescentów, pochodzących nie z Piwnicznej, lecz z okolicznych wsi zostawiać miasto dalej w takim stanie, cze też należałoby umożliwić ludności egzystencję i życie, zwłaszcza, że przeprowadzonymi zostały wszelkie środki ochronne, desynfekcje etc. etc. Ludność cierpi straszliwą nędzę, sezon kąpielowy ipso facto jest już zniszczony, ale przecież może dałoby się jeszcze co uratować. Znękana ludność Piwnicznej, zagrożona w swym bycie prosi władze o rozpatrzenie niniejszych słów i zarządzenie otwarcia Piwnicznej dla ruchu, tembardziej, że jest to kwestja nie jednostek, ale setek osób. Inaczej dopprawdy przyjdzie na jesień chyba zginąć z głodu!!!

Zarządzenia gminne. Ostatnio wydał Magistrat rozporządzenia, dotyczące porządku sanitarnego a opierające się na okólniku P. Min. Składkowskiego w których zwraca uwagę właścicielom realności i domów na porządek i grozi karami aresztu względnie grzywny.

Dom wypoczynkowy Samopomocy Policji P. Wnet stanie na Majerzu, w pięknej okolicy Piwniczny dom wypoczynkowy Samopomocy Policji Państwowej, gdzie będą mogli czerpać zdrowie do dalszej pracy ci, co poświęcają się dla bezpieczeństwa ogółu. Budowę prowadzi p. J. Kaczmarczyk budowniczy z Krakowa i p. arch. Adam Świerkosz.

Szczawnica.

Sezon rozpoczęty! Szereg pięknych dni przyciągnął w nasze strony pierwszych kuracjuszy których liczba dochodzi 300 osób. Są to oczywiście ci najodważniejsi, którzy żywią nadzieję, iż fatalna dotąd aura już się skończyła. Dobrodziejstwem prawdziwem są autobusy pocztowe, które przez swoją konkurencję obniżyły znacznie ceny w autach prywatnych. Co śmieszniejsze, właściciele aut prywatnych aby pójść dalej w konkurencji nie żądają za pakunki opłat dodatkowych, tak iż ci, co mają pakunki wolą auta prywatne. Wpłynie to zdaje się na obniżenie cen za przewóz pakunków i w autach pocztowych.

Wielogłowy.

Z ruchu wyborczego do samorządów na prowincji. Walka przedwyborcza rozgorzała u nas w całej pełni. O zdobycie mandatów do rady gminnej współzawodniczą ze sobą dwa przeciwne sobie bloki: z jednej strony włościańsko-inteligencki, skupiający w sobie przeważną część chłopów i nauczycielstwo, z drugiej zaś katolicko-protestancki, reprezentowany przez miejscowego proboszcza ks. Szumowskiego i właściciela dworu p. adwokata dra. Stubra, protestanta. Większość jest na razie po stronie bloku intel.-chłopskiego, atoli nie można z drugiej strony lekceważyć takich czynników, jak powaga kościoła, który wiadomo ludność wiejska identyfikuje z osobą proboszcza i korzyści materjalne, których bezrolni i małorolni spodziewać się mogą ewent. od dworu w postaci drzewa, ściółki, paszy etc. Stąd też trudno przesądzać o wyniku wyborów zwłaszcza, że w ostatniej chwili dzięki jakimś zagadkowym machinacjom blok księży uzyskał zmianę list wyborców na swoją korzyść, mimo że termin reklamacyjny już upłynął, i mimo iż do dnia samych wyborów pozostaje parę dni nieledwie, w którym to czasie w myśl ustawy list wyborczych pod żadnym warunkiem zmieniać nie wolno.

Ano zobaczymy co z tego będzie i co władze powiedzą!!!

—o—

KURJER ZAKOPIAŃSKI.

Skandaliczny wiec.

Co na to Starostwo i Województwo?

W niedzielę dnia 29 maja urządził p. Pawlica' wydawca „Górala", czołowa figura Związku Ludowo-Narodowego i Komitetu Obrony Samorządu wiec przedwyborczy w Kółku Rolniczem na Olczy.

Nic by w tem nie było strasznego, — każdemu wolno urządzać wiec—należy jednak przedtem uzyskać zezwolenie na wiec od władzy administracyjnej, t. zw. starostwa. Pan Pawlica tego zezwolenia nie uzyskał, a co gorsze—nie czynił żadnych o to starań, lecz nawet w ostatniej chwili nie raczył odnośnych władz powiadomić, że wiec się odbędzie".

Czemu to wszystko przypisać? Czyżby Związek Ludowo—Narodowy z obawy, że starostwo odmówi zezwolenia chciał pójść śladem komunistów i wiec bodaj nielegalny urządzić? Nie sądzimy, to było zbędne, gdyż obawy o niezezwolenie na wiec wogóle istnieć nie mogły. Czyżby to więc było zwykłe niewinne przeoczenie?—i to nie, gdyż sprawa zbyt jest poważna i odpowiedzialność zbyt wielka, by mogła zajść okoliczność przeoczenia.

A jednak jakiś przecież powód istnieć musiał i istniał. A jest on prostszy, niżby się zdawało na oko—Związek Ludowo—Narodowy wiedział, że mowcy jego będą atakować obecny zarząd Gminy, że zechcą zaatakować i Rząd obecny, że gotowi się dać unieść temperamentowi i wykroczyć poza ramy krytyki prawem dozwolonej—wiedział też Związek Ludowo—Narodowy, że w razie formalnego zalegalizowania wiecu będzie tam obecny funkcjonarjusz rządowy, który wyciągnąć gotów w takim wypadku konsekwencje z przemówień, a to krępowałoby. Więc wpada sobie Związek Ludowo-Narodowy na pomysł arcysprytny, udaje się do Komisarza Gminnego w Zakopanem po zezwolenie na odbycie wiecu. A wie, że p. Komisarz znany ze swej dobroci i pobłażliwości nie odmówi prośbie i mając, czy nie mając na to prawa—zezwolenie da, a jak da to niewątpliwie zapomni zawiadomić o wiecu policję i w ten sposób wiec odbędzie się bez kontroli. I stało się tak istotnie—p. Komisarz dał ustne zezwolenie na odbycie wiecu — starostwa nie zawiadomiono, policji nie zawiadomiono. Byli mówcy i słuchacze — to starczy. O tem co mówili mówcy krążą najróżnorodniejsze wersje — bezspornie jednak zdołaliśmy ustalić, że jeden z nich dopuścił się niesłychanej wprost obrazy Rządu Marszałka Piłsudskiego, nazywając go podobnie jak zarząd Gminy „jedna banda złodziejska".

Oto jak rozzuchwaliła mówców nieobecność funkcjonarjusza rządowego, o to do czego doprowadziła nieprawdopodobna wprost pobłażliwość p. Komisarza.

Historja wiecu rozniosła się po całem mieście wraz z drwiącemi komentarzami o naszych władzach rządowych, samorządowych i policji. Ta „Bogu ducha winna" w tym wypadku lata po obecnych na wiecu, ściąga zeznania co do jego przebiegu i t. p. oczywiście nie może teraz stwierdzić co który z mowców mówił — jedni milczą, inni zapomnieli, jeszcze inni nie słyszeli lub coś w tym guście.

I jeszcze jeden sęk dla policji—czy robić doniesienie do sądu, że wiec był nielegalny, czy uznać go za legalny. W pierwszym wypadku byłby niemiły konflikt z Komisarzem, w drugim konflikt z prawem.

Związek Ludowo-Narodowy i pobłażliwość p. Komisarza naważyły piwa, a nieszczęsna policja ma to piwo „wypić. Sytuacja jej nie do pozazdroszczenia. Możeby tak przyszło z pomocą Starostwo, lub Województwo i rostrzygnęło kto i za co winien odpowiadać.

Sam wiec był pozatem druzgocącą klęską dla jego inicjatorów—dość przytoczyć słowa p. Pawlicy wypowiedziane na wiecu „przysięgam wam i ślubuję, że ani Pęksa, ani poseł Kozłowski nie będą od nas kandydować".

To świadczy najlepiej jak byli usposobieni uczestnicy wiecu, skoro przedstawiciel Komitetu Obrony Samorządu musiał się wyprzeć duszy Komitetu posła Kozłowskiego i jego pupila — Pęksy. Ale i to nie dało efektu, bo obecni na wiecu doszli do wniosku naiwnego, że p. Pawlica jest widocznie już w Obywatelskim Komitecie Rozwoju Zakopanego, coby się zgadzało z ich sympatjami.

Inni mówcy pozwolili sobie, wymawiając po nazwisku, nazwać przeciwników Z. L. N. „niebieskiemi ptakami" — obszernie wyjaśnimy to innym razem — dziś chcielibiśmy wskazać na bezpodstawne szarpanie czci człowieka, które z całego szeregu ubocznych przyczyn znajduje najwięcej stosunkowo posłuchu. Mowa tu o p. Dzikiewiczu — jakich już o nim oszczerstw Z. L. N. nie rozpuszczał — jest to zrozumiałe, jeżeli zważyć, że p. Dzikiewicz pierwszy jawnie wystąpił przeciw byłej zwierzchności gminnej, nie liczył się z posłem Kozłowskim, gdy był on jeszcze wszechwładnym i, zdecydowanie krytykował jego i Pęksy gospodarkę. Takiego przeciwnika trzeba pogrzebać w opinji — chwycono się więc obrzydliwej broni obmowy oszczerstw, kalumni.

Zapomniano nietylko o jego zasługach (dość wspomnieć budowę Banku Podhalańskiego i pomoc przy rozwoju tej instytucji), ale też wszystkie wykroczenia ilutoryczne czy prawdziwe jego krewnych składano na karb p. Dzikiewicza. Jest to już najwstrętniejsza forma grzebania w opinji ludzi uczciwych, a czynnych, ale też tą bronią zakopiański Z. L. N. operuje, przyznać trzeba, jak nikt inny w stosunku do tych, którzy wydają mu się być, czy są istotnie dla niego groźni.

Kurjer Krynicki.

Prezydent Rzeczypltej I. Mościcki w Krynicy.

W piątek 27 b. m. o godz. 9 wiecz. przybył wraz ze świtą autami ze spały Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Na przybycie dostojnego gościa przybrała Krynica prawdziwie odświętny wygląd. Dom zdrojowy, deptak i szereg budynków ozdobiono zielenią i festonami, równocześnie urządzono iluminację Domu zdrojowego, na którym błyszczał olbrzymich rozmiarów emblemat państwowy we formie Orła białego, oświetlonego elektrycznie. Las chorągwi państwowych powiewał nad całą Krynicą. W naprężeniu oczekiwały uwiadomione depeszą z Grybowa władze, i tłumy kuracjuszy i mieszkańców na przybycie Dostojnego Gościa. Celem powitania zebrali się reprezentanci władz państwowych i autonomicznych, a to: P. Wojewoda krak. Darowski, Dow. O. K V. Gen. Wróblewski z szefem sztabu pułk. Bolesławowiczem D-ca dyw. 21 Gen. Przeździecki star. nowosąd. dr. Duch D-ca 1. p. s. p. pułk. Warta przedstawiciele komisji zdrojowej z dyr. zakładu inż. Nowotarskim rektor Nadolski przedst. lekarzy krynickich dr. Wąsowicz, burmistrz dr. Kmietowicz pow. Kom. p. p. Kom. Hanus.

Z chwilą zjawienia się auta pod Domem zdrojowym rozległy się entuzjastyczne okrzyki zgromadzonych ku czci P. Prezydenta, który po przemówieniu powitalnem udał się do apartamentów w Domu zdrojowym, zajmowanych przez przebywających na kuracji w Krynicy swą żoną, córkę oraz wnuczka.

Pobyt Pana Prezydenta miał charakter półoficjalny. W sobotę w ciągu dnia zwiedził Pan Prezydent łazienki i inne urządzenia zdrojowe. wieczorem zaprosił reprezentantów władz na skromny obiad w ścisłem gronie w sali balowej Domu zdrojowego w którym wzięli udział Rodzina P. Prezydenta, członkowie świty oraz szereg zaproszonych osób wśród których zauważyliśmy p. wojewodę Darowskiego, gen. Wróblewskiego, star. Dra. Ducha, inż Nowotarskiego, rektora Nadolskiego, ks. prob. Duchiewicza, rektora Nadolskiego, dra. Wąsowicza, dra. Kmietowicza. dra. Gorskiego i. w, i.

Na ożywionej pogawędce w czasie której Pan Prezydent informował się o bieżących potrzebach spędzono parę godzin.

Wieczorem w sobotę przybyła z Nowego Sącza kompania honorowa I. p. s. p. która wystawiła wartę honorową przed Domem Zdrojowym.

Wyjazd P. Prezydenta z Krynicy nastąpił w niedzielę o godz. 7mej rano. Już po godzinie 6tej ustawiła się frontem przed domem zdrojowym kompania honorowa I. p. s. p. wraz z orkiestrą. U wyjścia zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz Krynicy. Mimo wczesnej pory zgromadziło się również mnóstwo publiczności i to tak ze stałych mieszkańców jak i kuracjuszy. Z chwilą wyjścia p. Prezydenta z Domu Zdrojowego, orkiestra I. p. s. p. odegrała Hymn Państwowy poczem p. Prezydent przyjął raport dowódcy kompanji honorowej kpt. Herolda której wspaniała postawa wywołała ogólny podziw.

Następnie, gdy po pożegnaniu się z przedstawicielami władz i Krynicy wsiadał p. Prezydent już do automobilu, podszedł do p. Prezydenta, ze stojącej obok działty szkolnej mały chłopczyk w krakowskim ubraniu, który śmiało wygłosił pożegnanie. Dostojnego Gościa wręczając mu przytem wspaniały bukiet kwiatów.

P. Prezydent wzruszony serdecznem pożegnaniem uściskał chłopczyka poczem siadając do automobilu został wprost zasypany przez dziatwę naręczami kwiecia. Dano sygnał, automobile ruszyły wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych. Z Krynicy p. Prezydent udał się na Grybów do Tarnowa, na uroczystość wręczenia sztandaru 16 p. p.

Pobyt dostojnego Gościa w naszem uzdrowisku gdzie był tak serdecznie przyjmowany, pozostanie uczestnikom na zawsze w pamięci.

Kronika

Repertuar Teatru Małego ze Lwowa.

W piątek dnia 2. czerwca b. r „Osiołkowi żłoby dano"
W sobotę d. 4 czerwca br. „Mecenas Bolbec i Jego Mąż"
W niedzielę dnia 5 czerwca br „Dom Warjatów"
W poniedziałek dnia 6 czerwca br. „Potęga Reklamy"
We wtorek dnia 7 czerwca br. „Azais"
We środę dnia 8 czerwca br. „Sublokatorka"
We czwartek d. 9 czerwca br. „Gdy kobieta zapragnie"

Z ruchu gości.

Biuro meldunkowe Komisji zdrojowej wykazuje od dnia 1 maja 1927 roku 3.346 osób przebywających na kuracji,

Między innemi **bawią**: Redaktor Butkiewicz, Redaktor Kenig z Warszawy z żoną. Senator Leon Janta Pełczyński, Poseł Antoni Langer, Dr. Janusz Niementowski i wielu innych.

Obchód Świętego Florjana w Krynicy.

W niedzielę 22 maja br, obchodziły tut. Straże pożarne święto Swojego Patrona W kościele parafjalnym odbyło się uroczyste Nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, które wypowiedział Ks, Kanonik Duchewicz.

Po nabożeństwie udały się Straże na strażnicę gdzie pan J, Kon, delegat Naczelnego Związku Straży pożarnych w Warszawie wręczył Członkowi Straży Józefowi Śliwie honorowy dżeton za 20 lat służby strażackiej. — Następnie odbyło się skromne śniadanie w którem wzięli udział prezes Straży Inż. Leon Nowotarski i kilka osób z mieszczaństwa interesujących się Strażą. Wygłoszono kilka toastów i na tem miłą uroczystość zakończono.

Kasa Oszczędności w Krynicy.

Komitet organizacyjny zwołał na dzień 29 maja br. Zgromadzenie założycielskie Członków powstać mającej współdzielni przy licznym udziale założycieli i po urzędowej dyskusji uchwalono jednogłośnie w myśl założenia w Krynicy Zdrojowu współdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej w szybkiem tempie zrealizować.

Ze względu na konieczność szerokiego zaufania do instytucji oszczędnościowej, postanowiono zwrócić się przez Delegatów zgromadzenia do Rady gminnej o współudział Gminy w pracy przy założycielskiej współdzielni względnie o założenie gminnej Kasy Oszczędności.

W razie niemożliwości ani współpracy ani samoistnego wstąpienia następne posiedzenie, które postanowiono odbyć najpóźniej dnia 12 czerwca br, przystąpić do uchwalenia statutu i wyboru władz

W potrzebę miejscową takiej Instytucji, której brak po zlikwidowaniu Towarzystwa zaliczkowego dawał się bardzo odczuwać nikt absolutnie nie wątpi, aby tylko zapał organizatorów zawczasu nie wygasł lub nie dał się ugasić licznym przewidywanym przeszkodom.

Związek Kredytowy Ska z Ogr. Odp. w Krynicy.

Za inicjatywą pana Dr. Westreicha, Dr. Freidlicha i Leona Vogla założono Związek kredytowy w Krynicy który rozpoczął już swoje czynności a mianowicie udziela kredytu wekslowego, przyjmuje weksle do inkasa, winkulacji oraz wkładki oszczędnościowe na oprocentowanie a w szczególności wykonuje dla wygody kuracjuszy wszelkie zlecenia i przekazy wypłat na najwygodniejszych warunkach.

Pierwszy Koncert Symfoniczny Orkiestry Zdrojowej.

Dnia 29 maja odbył się w sali Domu zdrojowego pierwszy koncert Orkiestry zdrojowej pod batutą Dyrektora Orkiestry p, Feliksa Kochańskiego,

Na program złożyły się utwory Bethowena, uwertura Esmond, Schuberta Symfonja A-mol, Liszta rapsodja węgierska.

Jako soliści występowali: pianistka p. Wilkomirska która odegrała technicznie bez zarzutu utwory Rachmaninowa i Liszta

oraz artysta skrzypek Filderbaum z Warszawy, który odegrał polonez Wieniawskiego oraz kilka mniejszych utworów na „biss" z wielkiem powodzeniem.

Zaznaczyć należy, że poziom koncertu tak pod względem jakościowym, i programowym stał na wysokiej wyżynie artystycznej za co należy się pełne uznanie niestrudzonemu pionerowi muzyki na terenie Krynicy p. Kochańskiemu.

L.: 1999/27 Nowy Sącz, dnia 1 czerwca 1927.

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Nowym Sączu otwiera z dniem 7 czerwca 1927 ODDZIAŁ w Krynicy Zdroju, którego biuro będzie się mieścić w nowo wybudowanej przez Zwierzchność Gminną „Hall Targowej".

Wobec tego P. T. Ubezpieczeni i Pracodawcy, przebywający w Krynicy i najbliższej okolicy, będą się zwracać w sprawach dotyczących ubezpieczenia na wypadek choroby bezpośrednio do ODDZIAŁU w godzinach urzędowych t. j. od 8-mej rano do 12-tej w południe i od 3-ciej do 6-tej popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Sączu.

Lista gości w Krynicy.

Ziemieński Józef wł. dóbr.	Łukowa	Korona	1
Kotelewski Mikołaj sędz. z ż.	Sosnowiec	Żerulik	2
Schatz Benjamin kup.	Łódź	Vogel	1
Targownik Leon kup.	Warszawa	„	1
Szryzo Rachela ż. kupc.	Wilno	„	1
Freilich Anna ż. kupc.	Lwów	„	1
Jozefsberg Sab. ż. lek. z s.	Dobromil	„	2
Rosenberg Betty ż. adw.	Kamionce	„	1
Guse Emma wł. dom. z c.	Łódź	Góral	2
Krieger Mina z córk.		„	2
Miech Czesław ziem. z ż.	Brześć	Bronisława	2
Janiszewska Marja	Warszawa	3 Róże	1
Ryndasz Ludwika kupc.	„	Węg. Korona	1
Stieflowa Amalja ż. dyr.	Lwów	Litwinka	1
Bogusz-Foerstrowa Jad. ż. handl.	Modlin	„	1
Nowicka Nat. wd. po lek. z c.	Kraków	„	2
Bogusz Zygmunt stud.	Warszawa	„	1
Merunowicz Zyg. dyr. fabr.	„	Jagiellonka	1
Chariton Paulina	Sosnowiec	Marja	1
Jura Edyta z córk.	Warszawa	„	2
Kelczygloski Ber. kup. z ż.	Częstochowa	Petryszanka	2
Herman Felicja kup. z c.	Warszawa	„	2
Rebhan Szabse kup. z s.	Sanok	„	2
Horowitz El. kup. z ż.	Kraków	„	2
Deskówna Janina urz.	Kielce	Zegar	1
Lessig Alfred kup.	Łódź	„	1
Stańczyk Mar. wd. po inż.	Poznań	Koleta	1
Rabsztyn Marta ż. przem. z c.	Mysłowice	„	2
Gingold Fani	Borysław	Karpacka	1
Lubliner Pola	Kielce	„	1
Kenig Teodor przem.	Łódź	Ułan	1
Silberstein M. ż. przem. z s.	Pabjanice	Szczęsna	2
Łoziński Roman lek.	Warszawa	Józeja	1
Blonder Zyg. prok. Bank	Kraków	„	1
Wywiatkowski Marjan Radca Mag.	„	„	1
Fedorowicz Adam handl.	Lwów	Polonja	1
Geller Róża ż. kup.	Jasło	„	1
Heller Leon kup.	Iwonicz	„	1
Spira Ignacy kup.	Kraków	„	1
Żytnicki Izyd. dent.	Łódź	Paryżanka	1
Sokołowski P. urz. z ż.	Warszawa	Dom Zdrojowy	2
Kenig A. dzien. z żoną		„	2
Gebuś Aniela	Bzianka	Pochlid	1
Tugenthaft Ch. urz. z ż.	Borysław	Reich	2
Borkowska Janina	Warszawa	Zofjówka	1
Schmalzbach Blan. kup.	Przemyśl	Eisenbacz	1
Tumin Marjem	Przeworsk	„	1
Szprinca Hager kup.	Nowe Miasto	Miller	1
Heller Bele kup.	Wojniłów	„	1
Traub Karol. kup.	Kraków	„	1
Werzykowa Marja ż handl. z syn.	Grodzisk	Wilson	2
Hochman Róża	Kozowa	Sygnał	1
Schneider Nuch. kup. z ż.	Równe	Róże	2
Scheinbein Sosia kup.	Łódź	Borgenicht	1
Henblin Roz. ż przem.	Kraków	Langer	1
Heublum H. ż. przem.	„	„	1
Sokalska Antonina ż naucz. z dz.	Rembiszyce	Kom. Zdroj.	4
Burstin Maks. inż.	Kraków	Zakł. Dr. Skórczew.	1
Kawczyński St. dzier. mająt.	Slesin	Stanisława	1

Rzewuski Kazimierz ziem. z ż.	Hrynków	Wisła	2
Korzonówna Marja	St. Wieś	„	1
Białecka Felicja ziem. z wnuczką	Dębołęka	Zakł. Dr. Skórczew.	2
Księżopolski Kar. dyr. firmy z ż.	Włocławek	„	2
Jazierski Antonin inż. z rodz.	Czempin	„	3
Chęciński Konstanty urz. z ż.	Ciechanów	Zegar	2
Sadowa Zofja ż. roln.	Brześć	„	1
Sadowy Stanisław rolnik	„	„	1
Jasna Salomea kupc. z córką	Warszawa	Luks	2
Schreiberowa Lusia	Kraków	„	1
Szpajzer Abram kup.	Łódź	Kruk	1
Kesler Dawid fabryk.	Lwów	„	1
Rembaumowa Rena kupc.	Warszawa	Alfredówka	1
Heizelman Anna	Sosnowiec	Zofja	1
Tomczak Wacław zast. notar. z ż.	„	„	2
Sokołowska Helena ż. inż.	Warszawa	M. Góral	1
Kupiec Sprinca kupc.	„	Ryba	1
Koczocik Balbina	Leżajsk	Szkwarła	1
Zdziechowski Kaz. ziem. z ż.	Słaboszewsko	D. Zdrojowy	2
Rubinstein Lud. prok. banku z ż.	Łódź	3 Róże	2
Popek Agnieszka	Mazury	Żyrulik	1
Fuchman Amalja kup. z sios.	Szendyszów	Rózia	2
Niznikiewicz Józefa ż. urz.	Nadwórna	Zofjówka	1
Wróblewska Marja wd. po urz.	„	„	1
Mykiecejowa Amalja naucz.			1
Tennenbaum Jakób naucz. z ż.	Rzeszów	Hochhauzer	2
Abramson Rysia kupc. z syn.	Łódź	Krachel	3
Lipszyc Jakób kup.	Wołkowysk	Tatarska	1
Klemer Dora kupc. z córką	Mława	Łodzianka	2
Nago Chaja kupc. z córką			2
Strauchler Sara kupc.	Rożniatów	Eisenbach	1
Braunstein Laura	Stryj	„	1
Szindler Zosia kupc.	Rożniatów	„	1
Baumehl Róża kupc.	Stryj	„	1
Luft Izydor inż.	Warszawa	Soplicowo	1
Donarski Wł. dyr. dóbr	Sarbniowo	„	1
Małachowski Edward inż.	Sosnowiec	„	1
Bazylski Ign. kier. wydz. walut.	Warszawa	„	1
Popkiewicz Józef rejent	Skawina	„	1
Brzezicki H. radca Min.	Warszawa	„	1
Wojtyczkowa O. ż. archit.	Kraków	„	1
Rapaport Szmul kup.	Łódź	Braunfeld	1
Rozwadower G. kupc.	Warszawa	„	1
De Büre Zofja	„	Władysława	1
Stołowicki G. kup. z syn.	„	Jana	2
Piszczkowska W. ż. dyr.	Lwów	Jeleń	1
Baumberg W. inż. z syn.	Wilno	Ułan	2
Danielowa M. abs. med.	Wadowice	Beskid	1
Strachowa Bronis. urz.	Warszawa	Alpejska	1
Freund-Krasicki Mikołaj ppułk.	Lwów	Marjanówka	1
Rozentahl Rachela kup.	Żółkiew	Węgier	1
Brenner Toni kup.	„	„	1
Wilczek Józef dyr. szk.	Cieszyn	Silberstein	1
Raciborska E. naucz.	Futor	„	1
Jakubówna Syma kupc.	Łódz	Wachsberger	1
Ehrlich Roza	Stanisławów	Weiss	1
Rabiner Sacher kup.	„	Braunfeld	1
Tabacznik Genia kupc.	Łódź	Tymura	1
Stolar Feiga	Warszawa	Herbst	1
Baier Dora	Białystok	„	1
Spiegel Teofila	Łódź	„	1
Harasimowicz B. handl.	Warszawa	3 Róże	1
Kowacz Piotr szofer	Sosnowiec	„	1
Reinhold Fabian apt.	Kraków	„	1
Dr. Chmielewski S. lek. z rodz.	Poznań	„	3
Krepsowa Pepi kupc.	Przemyśl	Polonja	1
Zalcman Helena kupc.	„	„	1
S. J. Wolfson prowiz	Łódź	Rener	1
Kibel Mozes kup. z synem	Kutno	Figiel	2
Bauman Ryfka	N. Sącz	Irom M.	1
Boleszowa Henryka	Lwów	Marja	1
Gerstmanowa R. ż. kand. adw. z c.	„	„	2

Kamerowa Hulda ż. przem.	Chełm	Romanówka	1
Boguszewska Józ. ż. przem. z c.	„	„	2
Sandhaus Etka z dz.	Drohobycz	Pyżowa	5
Berkowicz Dawid kup. z ż.	Łódź	Vogel	2
Dintenfass Laura ż. urz.	Kraków	Krakowianka	1
Gottlibowa Anna	Radziechów	„	1
Pasterczyk Tad. inż. górn.	Rybnik	Grunwald	1
Wildyżyna Stanisława	Warszawa	„	1
Wieselberg Regina ż. urz.	Lwów	M. Boska	1
Grafówna Antonina urz.	„	Marzenie	1
Dusza Abram kup. z ż.	Warszawa	„	2
Lakserowa Marja ż. archit.	Lwów	„	1
Korzeniowska Anna ż. kafl.	„	Zdyniak	1
Czekowa Adela ż. urz.	„	„	1
Machnik Helena gosp.	Jasło	„	1
Błońska Marja naucz.	Równo	Silberstein	1
Sanecki Stanisław kup.	Kielce	Bławatek	1
Lisowa Franciszka ż. roln.	Wietrzychowice	Bocian.	1
Flach Gustaw dziennik. z ż.	Lwow	Dom. Zdrojowy	1
Schmuze Adam ref. Star.	Wieliczka	„	1
Nowotny Feliks emer.	Jankówka	Polonja	1
Bornstein Jochwid kupc.	Łódź	„	1
Gausser Jul. kier. Banku	Kraków	„	1
Rotter Estera	Przemyśl	Kryniczanka	1
Choczner Chawa kupc.	Tarnów	„	1
Waligórski Stan. dyr. cukr.	Czersk	Zakł. Dr. Skórczew.	1

Raczyńska Walentyna	Kraków	Kalina	1
Abramowicz Helena ż. felcz.	Łódź	Prorok	1
Kusibab Zofja	Paszczyna	Żywik Anna	1
Celmeister Marja kupc.	Łódź	Paryżanka	1
Siuta Józef dyr. szk. Roln.	Janowiec	Gewont	1
Stołowicka Joan. ż. kupc. z c.	Warszawa	Jana	2
Boguszewska Stanis. z siost.	Chełm	Wrzos	2
Lgocka Marja emer.	Warszawa	Gwiaz.	1
Rabiner Maurycy kup.	„	B. Róża	1
Milchior Franciszka z c.	„	„	2
Szuldberg Rega z c.	„	„	2
Schenwald Natan fryz.	Częstochowa	Ring	1
Stefko Janina ż. prof.	Lwów	Szczęsna	1
K. Staszkowski Teod. prob.	Skalsk	Dom Kat.	1
Desskiewicz Hel. naucz.	Stanisławów	„	1
Ropelewska M. ż. roln.	Maj. Konstantynowski	Nałęczówka	1
Knippel Anna kupc.	Stanisławów	Braunfeld	1
Hendler Dora	Dukla	„	1
Schanc Róża kupc.	Dobromil	„	1
Lapidus Raca kup.	Ryga	Krakus	1
Rusinow Liba kup.	Łódź	„	1
Zucker Chiel podrab. z ż.	Nisko	„	2
Feilchenfeld Ign. urz. z ż.	Warszawa	Kryniczanka	2
Kirschnerowa P. ż. urz.	Lwów	„	1
Rozenblat Jad. ż. lek. dent.	Warszawa	„	1
Feldblum Marja	Łódź	Herbst	1
Sprung Leon fotogr.	Kraków	„	1
Altman Róża z c.	Łódź	Vogel	2
Friedlender Schaj fabr.	„	„	1
Widerschal M. kup. z ż.	Warszawa	„	2
Dąbrowska Irma	St. Wieś	Wisła	1
Sapiro Gita kupc.	Łódź	Józefa	1
Kladniew Sara	Biała podl.	Zdzisław.	1
Lieberman Sara z córk.	Warszawa	„	2
Boniówka Ruchla	„	„	1
Frenkel Natal. kupc.	Łódź	Wenus	1
Hirschfeld Estera	Warszawa	3 Róże	1
Bieniosek Fran. naucz. gminy	Szopienice	Krzysia	1
Gorawski Zyg. prokurent	N. Łazienki	„	1
Pawłusewycz Mar. ż. księdza	Kałusz	Jana	1
Walach Chawa kup.	Białystok	Krynicki	1
Rybałowska Gitla kupc.	„	„	1
Sałowejczyk Reizla	„	„	1
Królówna Marja urz.	Lwów	Marja	1
Jaworska Jadwiga urz.	„	„	1
Różakowa Stan. wł. księg	Dębica	„	1
Koprowski Edward inż.	Łódź	Grunwald	1
Goldmanowa A. wd. po lek. z c.	Warszawą	Herbst	2
Sierawska Agnieszka	Rożyszcze	Marta	1
Stokdrejew Antoni kup.	Częstochowa	Puczyński	1
Szenrokówna Tusia	Włocławek	Ryba	1
Gredzloniówna Dolly	„	„	1
Chuchrowski Józef przem.	Lublin	Japonka	1
Dr. Neuman Maks. lek.	Nowe n/B	Zdzisława	1
Jasienicka Tonia z. rad. z c.	Sambor	Bocianów.	1
Dzikowicz Helena ż. kup.	„	„	1
Drzewińska Anna ż kup.	„	„	1
Kinstler Wolf kup.	Kraków	Karpacka	1
Stikgold Bernard	Warszawa	„	1
Wiślicka Florentyna ż dyr.	„	Litwinka	1
Gothajlowa Gustawa kupc.	Łódź	„	1
Grajcar Icyk kup.	„	Paryżanka	1
Birnak Freida	Kraków	Jabłoń	1
Orłowska Barbara	Przeworsk	Krynicki	1
Markocka Stefanja	„	„	1
Konowska Julja	Sosnowiec	Krajniak	1
Altmanowa Łucja lek. den.	„	Wilson	1
Dr. Zuniof Andrzej ad. z ż.	Borszczów	„	2
Warshałowski J. sek. posel. z ż.	Belgrad	„	2
Butkiewicz Hen. red. z ż.	Warszawa	„	2
Niewiarowska Stef. ziem. z syn.	„	„	2
Szczygielski Leon. han.	Sosnowiec	„	1
Wójcik Franciszek rol.	Odrzykoń	Janiec	1
Salomonczykówka Salom. stud. z s.	Łódź	Grażyna	2
Galiński Teod. dyr. z ż.	Warszawa	Siedlis.	2
Bornstein Estera	Łódź	Ryba	1
Wagner Małgorzata	Warszawa	„	1
Malińska Teof. ż. urz.	„	„	1
Pawłowski Oktawian adw.		Urszula	1
Amrogowiczowa Izab. ziem.	Rzeszynek	„	1
Bielejew Anatol ziem.	Poznań	Stefanja	1
Żelazo Samuel kup.	Warzzawa	Felicja	1
Szafir Sara kupc.	„	„	1
Solnik Chaim z żoną	Łódź	Trąbka	2
Leser Moszek kup.	Będzin	Herbst	1
Złota Dyna	Kielce	„	1
Majtek Keila	„	„	1
Silberman Riwka z c.	„	„	1
Hagen Rebeka	Kraków	Janina	1
Kozmowa Tekla	Sanok	Szczerbiec	1
Rozmus Agnieszka	Bóbrka	Figiel J.	1
Ryger Tauba z dz.	Warszawa	Róża	1
Dreifus Sabina	Lwów	Herbst	1
Sztorek Józef kup.	Łódź	Vogel	1
Zmudzka Wanda urz.	Warszawa	Janka	1
Skorupski Boles. geometr.	Suwałki		1

Legja Inwalidów Wojsk Polsk. komp. w Nowym Sączu.

SEKRETARJAT

czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6.

Inwalidom Wojsk polsk. oraz inwal armji zaborczych, którzy służyli w Wojsk Polsk udziela wszelkich rad, wskazówek i informacje we wszelkich sprawach pisze wnioski, prośby, wydaje zniżki kolejowe i t. d.

Wdowom i sierotom wszelkich porad udziela się bezpłatnie

Zgłoszenia przyjmuje się osobiście i pisemnie

Nowy Sącz, ul. Kościuszki 1. 11

KRYNICA.

WILLA „REINER“

POLECA

pokoje słoneczne na sezon letni łóżka materacowe, kuchnia domowa wykwintna, od 15 maja 1927 otwarta. Zgłoszenia: Müller „Willa Reiner“ Krynica-Zdrój.

KRYNICA.

Pensjonat „MARJA“

Telefon Nr. 21. Telefon Nr. 21

W bliskości łazienek, źródła i domu zdrojowego. Komfort zagraniczny. Kuchnia wyłącznie na maśle. Pokoje jasne, słoneczne. Taras i ogród do dyspozycji gości. **Ceny taryfowe.**

Krynica. Krynica.

CEGIELNIA UDZIAŁOWA

w KRYNICY [wsi] poczta Krynica-Zdrój

sprzedaje po cenach konkurencyjnych cegłę i dachówkę loco cegielnia lub loco budowa

Wszelkie zamówienia przyjmuje się w biurze które jest czynne od godz. 6-tej rano do godziny 6-tej wieczór.

Polecając się łaskawym względom kreślę

z poważaniem

Architekt

MICHAŁ MIKOŚ

Krynica Zdrój

PENSJONAT VOGLA

położony naprzeciw nowych łazienek, urządzony na sposób **zagraniczny z** z pełnym komfortem, centralne ogrzewanie, **kuchnia zdrowa i rytualna,** w każdym pokoju lavoir zimną i ciepłą wodą, klozety angielskie, urządzenia i obsługa pierwszorzędne.

Ceny umiarkowane Telefon Nr. 17.

DROGUERJA KATOLICKA

Willa „KAROLÓWKA“

KRYNICA-ZDRÓJ.

poleca bogato zaopatrzony skład środków toaletowych, leczniczych, kosmetyków, perfumerji i t. p.

KRYNICA PENSJONAT „DANA“

położona w uroczem miejscu vis a vis dworca kolejowego poleca pokoje słoneczne, kuchnia na żądanie djetyczna, ceny przystępne.

E. Rubinek i Z. Wojaczyński

NOWY SĄCZ

ul. Kościelna 2. — Telefon nr. 128

Polecają po cenach konkurencyjnych wszelkie artykuły spożywcze.

Wielki wybór cukierków i czekolady.

Towar doborowy. Usługa szybka.

ZAWIADOMIENIE!

Ogólnie cieszący się zaufaniem w Polsce i zagranicą

Stanisław Tanski-Chojecki

Artysta baletu Opery Warszawskiej

po odbyciu studjów za granicą. Obecnie w KRYNICY ZDROJU willa „URSZULA“ vis a vis nowych łazienek Nauczyciel wytwornych tańców salonowych — udziela lekcji tańców salonowych zbiorowo i pojedynczo wykłada systemem amerykańskim Bleck-Bottom, Charleston Tango, Blues hiszpański „One step“ oraz Boston i Walc wiedeński. NADTO NOWOŚĆ!

Specjalne ćwiczenia rytmiczne jako kuracja odtłuszczająca zalecona przez Dra Breslau'a w New Yorku.

Łaskawe informacje i zapisy udziela w powyższej willi od godziny 11-ej do 12-ej i od 17-ej do 18-ej.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności,

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamiamy, iż z dniem 22 maja br. po odnowieniu lokalu w uroczem miejscu na drodze do Tylicza została otwarta pod moim zarządem znana restauracja, kawiarnia i cukiernia **„Zacisze“**. Codziennie popołudniu i wieczorem dancing. Zespół muzyczny znanego ulubieńca Hotelu „Bristol“ w Warszawie.

Kuchnia doborowa. **Ceny przystępne.**

KRYNICA.

M. PUCZYŃSKI, KRAWIEC MĘSKI

Hala gminna Nr. 7.

Przyimuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa z własnych lub dostarczonych materjałów oraz reperacje, czyszczenie, prasowanie ubrań damskich i męskich PO CENACH KONKURENCYJNYCH,

Z poważaniem

M. PUCZYŃSKI.

PRACOWNIA STOLARSKA

Stanisława Pawlika

Nowy Sącz, ul. Batorego Hotel „Zdrój“ (przeniesiona z domu robotniczego przy ul. Sienkiewicza) wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące jakoteż urządzenia meblowe i roboty budowlane **po cenach konkurencyjnych, oraz na najdogodniejszych warunkach.**

Krynica - Zdrój

Telefon Nr. 14.

PENSJONAT „FELICJA“

Tuż obok nowych łazienek, naprzeciw kąpieli słonecznych i parku Zdrojowego, położony w ogrodzie w najpiękniejszej okolicy **urządzony na wzór zagranicy,** światło elektryczne, kanalizacja, wodociąg, ciepła i zimna woda w pokojach, **wzorowa higieniczna kuchnia rytualna,** otwarty od 1 maja, poleca pokoje jasne, słoneczne z pościelą, z balkonami, po cenach umiarkow. Obsługa pierwszorzędna.

Zgłoszenia przyjmuje:

Pensjonat „FELICJA“

DAWIDA VOGLA w KRYNICY-Zdroju

Ważne dla Pań! Ważne dla Pań!

Poleca na sezon letni

Oryginalne modele Wiedeńskie i Paryskie można oglądać bez przymusu kupna w firmie

GERSON BRAUN, Nowy Sącz

ul. Jagiellońska 17.

Tamże również wszelkie materjały modne na kostjumy, płaszcze i komplety wyłącznie na zamówienia.

Dla P. T. Urzędników państwowych na dogodne spłaty.

KRYNICA-ZDRÓJ

Willa „GRYCZÓWKA“

na drodze do Tylicza.

położona w najpiękniejszej, najzdrowszej części Krynicy, w pobliżu lasu, poleca pokoje słoneczne z werandą, z kuchnią lub bez. Ceny umiarkowane

Zgłoszenia: Willa „Wrzos“ Krynica-Zdrój.

„POPRAD“

Towarzystwo budowlano przemysłowe

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

W NOWYM SĄCZU, WÓLKI ŻEGLARSKA.

Poleca na sezon budowlany; materjał drzewny jak łaty, rygle, belki, deski itp. najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.

Krynica wieś poczta Krynica-Zdrój.

Niniejszem zawiadamiamy, iż z dniem dzisiejszym została uruchomiona CEGIELNIA pod firmą:

J. BERN i BLEIWEISS „WILLA MARZENIE“

w której sprzedawać będziemy cegłę ręczną i prasowaną po cenach przystępnych.

Uprasza się PT. Publiczność o skierowanie wszelkich zamówień pod powyższym adresem

Polecając się łaskawym względom.

Z poważaniem **J. BERN i BLEIWEISS.**

OGŁOSZENIE **Do sprzedania od zaraz.**

I. W powiatowem mieście, w Ostrowiu Wielkopolskiem mechaniczna fabryka drewniaków, dom mieszkalny jednopiętrowy ze składem 1 8-o pokojowe mieszkanie, hala maszyn wraz z 18-o konnym motorem, stajnią remizową nadającą się także na większą stolarnię, albo handel zboża, drzewa i węgla, wyjazdem i placem budowlanym. Cena 45 tysięcy złotych.

II Dom dwupiętrowy w powiatowem mieście, Leszno Wielkopolskie ze składem i dwoma pomieszkaniami o ośmiu pokojach z komfortem, przy głównej ulicy blizko rynku. Cena 45 tys. zł.

III. W powiatowem mieście Ostrowiu Wielkopolskiem dom dwupiętrowy przy rynku z dużym składem i dwoma pokojami i dwoma pomieszkaniami o 6 pokojach z kuchnią, z wszelkim komfortem. Pokoje mogłyby się nadać na biura notarjalne, lub inne. Kupno wprost od właściciela jedynie dla zmiany stosunków. Cena 120 tysięcy złotych.

Zgłoszenia do redakcji „Tygodniowego Kurjera Podhalańskiego“ w N. Sączu.



Krynica-Zdrój.

Hotel-Pensjonat „Polonja“

Telefon Nr. 35. Telefon Nr. 35

Położony przy ul. Kolejowej w pobliżu łazienek mineralnych i borowinowych oraz parku Zdrojowego. Urządzony z komfortem zaopatrzony w wodociąg, ciepła i zimną wodę, elektryczność, kanalizację. Kuchnia rytualna pierwszorzędna. Otwarty przez cały rok. Poleca pokoje słoneczne z balkonami po cenach umiarkowanych. — Obsługa i urządzenia pierwszorzędne. Zgłoszenia przyjmuje: Hotel „Polonja“ Dawida Vogla w Krynicy Zdroju — Tel. Nr. 35

Nowo otwarty sklep katolicki

STEFANJI TRYSZCZYŁO

NOWY SĄCZ, ul. im. Kunegundy 32.

Poleca po cenach konkurencyjnych wszelkie artykuły spożywcze. — Towar :-: doborowy. — Usługa szybka. :-:

Polecam się łask. względom PT. Publiczności

KRYNICA.

Nowoczesny zakład fryzjerski damski i męski

Stanisława Młynarczyka

WILLA PODHALE

otwarty zostanie 28 maja br. i poleca wykwintne ondolacje suche i wodne specjalny gabinet kosmetyczny, pod kierunkiem kwalifikowanej siły, masaż twarzy ręczny i t. p.

MANICURE PEDICURE.

KRYNICA ZDRÓJ

WILLA „MORSKIE OKO“

ul. Puławskiego.

Prowadzi długoletnia restauratorka pierwszorzędnych lokali p. **Brandowa** poleca pokoje z pensją lub bez, po bardzo przystępnych cenach.

KUCHNIA WYKWINTNA.

Na sezon letni

Kapelusze filcowe i słomkowe. — Bieliznę białą i kolorową — Swetery jedwabne. — Pończochy i rękawiczki w dużym wyborze kolorów i doborowych jakościach poleca najuprzejmiej

Karol Sozański

magazyn galanteryjno-modny

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 2.

KRYNICA.

Nowoczesny zakład fryzjerski damski i męski

vis a vis Willi „Trzech Róż“

poleca wykwintne ondolacje suche i wodne, bezwodne farbowanie włosów, specjalny gabinet kosmetyczny pod kierunkiem M-mw „Marie“ dyplomowanej w Paryskim Univers. „de Cedil“ wykonuje wszelkie leczenie wchodzące w zakres kosmetyki jak masaż twarzy ręczny, usuwanie zbytecznych włosów i tp. MANICURE. PEDICURE.

Wydawcy: Naczelny redaktor Stanisław Klemensiewicz. — Redaktor odpowiedzialny Mr. Stanisław Körbel w Nowym Sączu.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.